Nr 80. Kraków, Czwartek 9 Kwietnia 1891. Rocznik XLIV.

„Czas“ wychodzi codziennie wieczór, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.
Oddzielne Nra *Czasu*, o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., we Lwowie lub z przesyłką pocztową 12 c.
We Lwowie po 10 c. do nabycia w Biurze dzienników, ul. Karola Ludwika l. 9.

Prenumerata wynosi:

	na cały rok	na kwartał	na 1 miesiąc
Pocztą w państwie austryackiem	24 złr.	6 złr.	2 złr. 50 ct.
„ „ niemieckiem	28 złr.	7 złr.	3 złr.
„ do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych państw, należących do związku pocztowego	32 złr	8 złr.	3 złr.

Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1-go do ostatniego dnia w miesiącu.
Listy z pieniądzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Czasu* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się. **Rękopismów** nadsyłanych nie zwraca się.

CZAS

Prenumeratę przyjmują:
Administracya „CZASU“ **w Krakowie** i urzędy pocztowe. **Miejscową prenumeratę** księgarnia S. A. Krzyżanowskiego, handel Śmidowicza w Sukiennicach, biuro dzienników i ogłoszeń Ignacego Herza przy placu Maryackim l. 9, handel Bajera przy ulicy Grodzkiej, główna trafika róg Rynku i ulicy św. Jana. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje się za opłatą od miejsca wierszu drobnym drukiem (petit.) za pierwszy raz 10 ct., za każdy następny po 5 ct. — **Nadesłane** (na 3 stronie) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 ct. za każdy raz. — **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: **we Lwowie** Biuro dzienników ulica Karola Ludwika l. 9; **w Paryżu** wyłącznie p. Adam, rue des Saints-Pères 81, (prenumeratę p. W. Raczkowski, Courbevoi pod Paryżem, rue du Chemin de fer 44); **w Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik, R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), H. Schalek, M. Dukes, J. Danneberg, (tylko prenumeratę pp. H. Goldschmidt & C.), **w Frankfurcie n. M.** G. L. Daube & Co. **W Warszawie** przyjmują ogłoszenia pp. Reichman i Frendler, biuro ogłoszeń przy ul. Senatorskiej.

Przegląd polityczny.

Kraków 8 kwietnia.

Z dniem wczorajszym rozpoczęły stronnictwa parlamentarne pierwszą akcyę. Koło polskie, zjednoczona lewica niemiecka i klub Hohenwarta, odbyły wczoraj konferencye. W posiedzeniu lewicy niemieckiej wzięło udział 95 posłów. Zagaił je Plener, zdając sprawę ze znanych rokowań, odbytych między hr. Taaffem i prezesem Koła polskiego. Plenerowi i Chlumetzky'emu wyrażono uznanie za podjętą akcyę, a prowizoryczne kierownictwo klubu powierzono Plenerowi. Z posiedzenia Koła polskiego nie mamy bezpośredniej relacyi z Wiednia. Natomiast dziś już znane są niektóre szczegóły z konferencyi klubu hr. Hohenwarta. Na konferencyę przybyli reprezentanci wszystkich frakcyj, które w ostatniej sesyi tworzyły główne grupy prawicy. Mianowicie byli obecni posłowie: ks. Karol Schwarzenberg, hr. Deym ze strony czeskiej szlachty feudalnej; Jaworski, Czartoryski i Czerkawski ze strony Polaków, dalej Klaicz, Kathrein, Ebenhoch, Karlon, Fuchs, Doblhammer i członek Izby panów hr. Ryszard Clam Martinitz. O wyniku konferencyi rozesłano następujący komunikat: „Dziś odbyła się narada przedwstępna kilku konserwatywnych posłów, na której wyrażono zgodnie życzenie, aby dotychczasowe frakcye prawicy zjednoczone zostały w jeden wielki klub, który winien utrzymać istniejący w ubiegłej sesyi przyjazny stosunek z Kołem polskiem“. Nie może ulegać wątpliwości, że Koło polskie na wczorajszem wieczornem posiedzeniu nad tym stosunkiem się zastanawiało.

Post donosi z Darmstadtu, że z końcem kwietnia spodziewają się tam przyjazdu królowej angielskiej i cesarza niemieckiego.

N. L. Corr. mniema, że wybór ks. Bismarcka do parlamentu niemieckiego uważać można za zupełnie zapewniony i dodaje, że w dniu 1-go kwietnia oświadczył książę gościom, którzy na urodziny jego przybyli, że wybór przyjmie, ale zjawiać się tylko będzie w parlamencie w chwili, kiedy chodzić będzie o ważną jaką sprawę, n. p. w chwili rozpraw nad traktatem handlowym niemiecko austryackim.

Essener Volkszeitung utrzymuje, że w Meppen, w miejsce Windthorsta, kandydować będzie do parlamentu baron Hertlin, profesor z Monachium, długoletni poseł i umiarkowany członek centrum; do sejmu zaś br. Ballestrem.

Z urzędowej strony zaprzeczają w Rosyi, jakoby gabinet petersburski zamierzał sprawę bułgarską wydobyć ponownie na porządek dzienny. Rosyi nie zależy znowu tak bardzo na szybkiem ostatecznem załatwieniu kwestyi bułgarskiej, żeby miała aż dlatego narażać swoje międzynarodowe stosunki, coby się koniecznie stać musiało. Akcya dyplomatyczna zaś nie miałaby żadnego praktycznego rezultatu. Tak samo nie myśli rząd rosyjski protestować przeciwko dalszemu gubernatorstwu Rumelii wschodniej, sprawowanemu przez księcia Ferdynanda; byłoby to pośredniem uznaniem jego rządów w Bułgaryi, czego Rosya nigdy nie zrobi. Szczerość owych urzędowych oświadczeń nie jest bynajmniej niewątpliwą.

Korespondent petersburski *National Ztg* robi uwagę, że powołanie Kapnista i Szyszkina do urzędu spraw zagranicznych świadczy o zupełnie innych zamiarach i jest wyraźną wskazówką, że rząd rosyjski pragnie porzucić dotychczasowe wyczekujące stanowisko w kwestyach wschodnich. Ten sam dziennik zaznacza pogłoskę, według której król serbski Aleksander w październiku ma odwiedzić cara w Petersburgu.

Berliner Tageblatt ogłasza rozmowę swojego korespondenta petersburskiego z Benderewem, który zapewniał, że od roku 1886 nie był w Bułgaryi; brał wprawdzie udział w detronizacyi Battenberga i miał stosunki z rewolucyonistami bułgarskimi, nie przyczynił się w niczem jednak do zamachu z dnia 27 marca. Podobnej polityce morderstw jest Benderew w zasadzie przeciwny; wyraża atoli nadzieję, że skoro tylko trójprzymierze przez ustąpienie Włoch rozpadnie się, sprawa bułgarska będzie załatwiona w duchu życzeń „patryotów bułgarskich“ — co znaczy w duchu życzeń Rosyi.

Z Bukaresztu ciekawe nadchodzą szczegóły, oświetlające nieco lepiej Benderewa i uzupełniające obraz ostatniego bułgarskiego sprzysiężenia. Benderew, zaopatrzony w 100,000 rubli, przybył do stolicy Rumunii, jego towarzysz Grujew zebrał gromadę około pięćdziesięciu „przyjaciół Rosyi“ i cała ta banda wyprawiła sobie w jednej z bukareszteńskich restauracyj wspaniałą kolacyę z szampanem w samą wilię zamachu zofijskiego. P. Hitrovo jeszcze gospodaruje w gmachu poselstwa rosyjskiego, do którego ciągle wchodzą i z którego wychodzą podejrzane indywidua. Obecnie Benderew przebywać ma w Belgradzie w towarzystwie znanego Jacobsona, który brał czynny udział w detronizacyi księcia Aleksandra.

Morderców Belczewa jeszcze nie wykryto. Główne podejrzenie skierowane jest przeciwko trzem Macedończykom. Nazywają się: Teodor Petros, Rista Kumanow z Ochridy i Rista Dimitrow z Kastoryi. W dniu zamachu byli w Zofii; w sposób dotychczas niewyjaśniony udało im się uciec przez Pirot i Belgrad do Austryi.

Bukaresztański dziennik *Telegraful Roman* utrzymuje, że w razie, gdyby Stambułow zginął z rąk skrytobójców i gdyby książę był zdetronizowany, wybuchnąć miało powstanie w Macedonii. Był podobno plan zjednoczenia Bułgaryi i Serbii pod berłem króla Aleksandra I. W Macedonii działał w tym duchu bułgarski emigrant Nizow.

Zofijski korespondent *Timesa* utrzymuje, że rozmawiał z samym księciem Ferdynandem o obecnej sytuacyi w Bułgaryi po ostatnim zamachu na Stambułowa. Książę miał zapewnić, że zbrodnia, której ofiarą padł Belczew, nie skłoni bynajmniej bułgarskiego rządu do utracenia równowagi i opuszczenia dotychczasowej drogi spokojnej i rozważnej polityki. „Trzeba być przygotowanym — mówił książę — że jeszcze niejeden będziemy mieli w przyszłości podobny zamach na życie moje albo Stambułowa.“

Gaulois paryski zajmuje się od jakiegoś czasu sprawą potrójnego przymierza i stosunku Włoch do Francyi w sposób nader ożywiony. Niedawno rzymski korespondent jego zwrócił się z listownem zapytaniem w tych sprawach do markiza Rudiniego, który mu odpowiedział bardzo grzecznie, a *Gaulois* odpowiedź tę wydrukował. Teraz drukuje ten dziennik odpowiedź, jaką dał na te same pytania b. minister oświaty p. Bonghi. Bonghi zapewnia, że oprócz króla i prezydentów gabinetu, jacy byli od roku 1881, nikt nie zna treści traktatu z Niemcami. W każdym razie jednak Włochy są w trójprzymierzu żywiołem życzliwym Francyi i najbardziej pokojowo usposobionym. Francya powinna uznać przyjazne zamiary Włoch i odwzajemnić je. Najskuteczniej mogłoby się to stać teraz przez wyrzeczenie się wojny cłowej. Na list Bonghiego odpowiada Paweł Cassagnac w *Autorité*: Francya nie da się złapać na piękne słowa i sentymentalne frazesy. Dopóki Włochy należą do trójprzymierza, są dla Francyi wrogiem; a przed takim zamyka się drzwi, odmawia mu się pieniędzy i nie podaje ręki.

Na wody chilijskie wysyłają Niemcy eskadrę, z kilku okrętów złożoną, pod wodzą kontradmirała Valois. Załoga okrętów wynosi 1000 ludzi i uzbrojoną jest w 28 dział. Eskadra odebrała już rozkaz udania się na miejsce swego przeznaczenia. W kołach parlamentarnych uważają to za rezultat niezmordowanych zabiegów posła Jebsena, który potrzebę uczynienia tego kilkakrotnie wykazywał.

Korespondencya „Czasu“.

Nowy-Sącz 4 kwietnia.

(×) Donosiłem już o przebiegu zgromadzenia wyborców, jakie odbyło się tutaj przedwczoraj, a na którem poseł naszego miasta prof. Stanisław Madeyski, z właściwą sobie świetną wymową i wytrawnością, rozwinął swój pogląd polityczny na obecną sytuacyę. Mowę, przyjętą hucznemi oklaskami już przesłałem w ogólnem streszczeniu. Dziś dodać mi jeszcze należy, że po zgromadzeniu grono wyborców zaprosiło posła na skromną wieczerzę do sali towarzystwa kasynowego, gdzie wśród dźwięków muzyki tutejszej straży ogniowej ochotniczej zasiadło kilkadziesiąt osób.

Pierwszy zabrał głos adwokat Dr Włodzimierz Olszewski i w pięknych słowach podnosząc zasługi prof. Madeyskiego, jako posła do Sejmu i Rady państwa, z większej własności dotąd wybieranego, zaznaczył istnienie nowego węzła, jaki obecnie przez wybór z kuryi miast zadzierzgnięty został między zasłużonym posłem a miastem Nowym-Sączem — i wychylił kielich na pomyślność dalszej działalności posła nowo-sądeckiego.

Odpowiadając na ten toast prof. Madeyski, oświadczył, iż pamiętny słów ś. p. Grocholskiego, który posłom polskim rozjeżdżającym się po skończonej sesyi Rady państwa udzielał rady, aby składając z działalności swej sprawozdanie wyborcom, krytykowali działalność poszczególnych członków Koła polskiego — ale aby nigdy nie występowali przeciw Kołu polskiemu jako takiemu, i że idąc zawsze z większością Koła polskiego, nie może przypisywać sobie zasług, lecz przypisuje takowe wyłącznie Kołu polskiemu, którego prostym tylko był szermierzem, i zasadzie solidarności Koła polskiego, która jest podstawą działalności posłów polskich, a tem samem i źródłem korzyści dla kraju wywalczonych. Nakoniec nadmienił, iż rozumie dobrze znaczenie węzła, o jakim poprzedni mowca wspomniał i że wszystkiemi siłami będzie się starał o zabezpieczenie interesu miast, które mu mandat poselski powierzyły.

Po tem przemówieniu prof. Madeyskiego, przyjętem gromkiemi oklaskami, zabierali głos adjunkci sądu obwodowego: Dr Teofil Matusiński i Michał Paluch, zastępca prokuratora państwa Dr Franciszek Bujak i radca sądu krajowego wyższego Karol Cieśliński; a w przemówieniach ciepłych i serdecznych podnosząc zasługi p. Madeyskiego na różnych polach dotychczasowej działalności położone, życzyli posłowi nowemu pomyślności w jego usiłowaniach i dążeniach na polu służby dla kraju i państwa.

Wprost ze sali kasynowej udali się zgromadzeni o godzinie 11-tej wieczór do dworca kolei żelaznej, żegnając wśród dźwięków muzyki posła, opuszczającego Nowy-Sącz.

Wiedeń 5 kwietnia.

(?) Nie pozując na proroka łatwo przewidzieć, że mowa od tronu, którą cesarz odczyta w sobotę, wprost lub choćby pośrednio zaznaczy konieczność zaniechania sporów konstytucyjnych i narodowościowych. Pierwszych nie może na teraz poruszać żadne stronnictwo, które nie stawia wniosków jedynie w celach demonstracyi. Żaden bowiem wniosek, dążący do zmiany konstytucyi grudniowej, czy to w kierunku centralistycznym, czy w federalistycznym, przy dzisiejszym składzie Izby poselskiej, a zwłaszcza Izby panów nie mógłby uzyskać potrzebnej większości $^2/_3$ części głosów. To też żadne poważne stronnictwo nie wystąpi z wnioskiem, o którym z góry wiadomo, że nie może być załatwionym.

Trudniej z wykluczeniem sporów narodowościowych, które w parlamencie austryackim wywiązują się przy każdej niemal pozycyi budżetu i wszelkiej innej sposobności, a zwłaszcza młodszym posłom dostarczają pożądanego pretekstu do zarekomendowania się swym wyborcom. Nie dopuścimy się jednak świętokradztwa na zasadzie narodowości, której doniosłość wszyscy uznajemy, oświadczając, że te nieustanne rozprawy o kwestyach narodowościowych i to po części na tle najdrobnieszych i najmniej zajmujących wypadeczków, sprzykrzyły się wszystkim tym, którzy posiadają chęć i zdolność zwracać uwagę na wyższe cele państwowe i życia publicznego. Baron Walterskirchen raz oświadczył w Izbie poselskiej, że w tych sporach narodowościowych ważną już rolę odgrywają stróże nocni. Istotnie każda szkółka ludowa, wybór radców miniaturowej gminy, skarga sądowa, podana w tym a nie w drugim języku i t. d., stanowią pretekst do namiętnych deklamacyj i zdolne są oddziałać na uchwały parlamentu.

Oczywiście w ten sposób obrona narodowości wyradza się w karykaturę, a sztucznym sposobem uwagę 353 mężów, wybranych do rozważania najdonioślejszych kwestyj państwowych, odwraca systematycznie na... małe rzeczy. W podobny sposób w starem Bizancyum, kiedy już powódź osmańska przycierała do murów, zacięte spory o drobnostki odwracały uwagę od wspólnej obrony i zabezpieczenia niepodległości.

Nie twierdzimy wcale, aby ludom słowiańskim w Austryi pod względem narodowościowym nie pozostawało już nic do życzenia. Chętnie przyznajemy, że nie osiągnęły jeszcze możliwego maximum równouprawnienia i przewidujemy, że z czasem dostąpią go. Jednakże w odnośnych rewindykacyach teraz może nastać pauza.

Patrząc bowiem na stosunki z nieco wyższego i objektywnego stanowiska, musimy uznać, że od r. 1867 degermanizacya, aby użyć tego wyrażenia, uczyniła ogromne, po prostu zdumiewające postępy. W owym ciekawym procesie, który się rozpoczął r. 1526 i który w r. 1790 zdawał się być skończony zupełną germanizacyą Austryi, nastąpił stanowczy zwrot, zgodny zresztą z odwróceniem frontu Austryi od zachodu na wschód. W ostatnich 24 latach, a szczególnie od r. 1879 dawna przewaga żywiołu niemieckiego w tak zwanych starorakuskich prowincyach nieustannie podupadała, prawa Czechów i Słoweńców ciągle wzrastały. Rzecz oczywista, że polityka państwowa na tej, słusznej zresztą drodze, musiała się wreszcie zatrzymać, aby, zadowalniając jednych, nie zrazić całkiem i nie popchnąć w rozpaczliwy nastrój drugich.

Wymownemi cyframi degermanizacya zaznacza się w składzie Izby poselskiej. Bezpośrednie wybory miały nibyto zapewnić na zawsze przewagę Niemcom. Z pierwszych wyborów bezpośrednich r. 1873 weszło do Izby poselskiej 240 Niemców. W każdych następnych wyborach, r. 1879, 1885, liczba posłów niemieckich zmniejszała się, obecnie spadła już na 177, rozdzielonych nadto na wrogie obozy lewicy, frakcyi niemiecko-narodowej, katolickiej i antisemickiej. W r. 1873 kurya w. posiadłości, wybierająca 85 posłów, z wyjątkiem 20 mandatów galicyjskich i 2 z Bukowiny, wysyłała samych posłów niemieckich, — teraz wybiera ich już tylko 30. Prawie wszystkie miasta, w których większość posiadają Słowianie, odwróciły się od stronnictwa niemieckiego. Na palcach policzyć można okręgi włościańskie, które jeszcze wybierają posłów niemieckich, choć większość ludności nie jest niemiecką. Nawet w Izbach handlowych, które w r. 1873 wybrały 20 posłów niemieckich i 1 Polaka, teraz stronnictwo niemieckie otrzymało już tylko 13 mandatów.

Słowem, wpływ żywiołu niemieckiego w Austryi od lat 24 ciągle i systematycznie zmniejsza się. Stwierdziwszy to, nie pójdziemy za głosem tych, którzy nierozważnie zachęcają do przyspieszenia dalszej ewolucyi na polu narodowościowem, ale z drugiej strony także domagać się można od Niemców austryackich, aby nie zabierali się do rewindykacyi utraconych słusznie w ostatnich czasach pozycyj. Owszem nam się zdaje, że *status quo*, utwierdzony rządami hr. Taaffego, mianowicie na polu stosunków narodowościowych, może i powinien byc przynajmniej na pewien czas utrzymany. Z tego wynika, że wszelkie rewindykacye i antagonizmy narodowościowe powinny być ile możności teraz wykluczone z zakresu działania nowego parlamentu. Ile możności, bo tak frakcya niemiecko-narodowa, jakoteż młodoczeska oczywiście nie zastosują się do tego programu. Jednakże wszelkie tego rodzaju występy pod sztandarem pożądliwości i namiętności narodowościowej powinny się spotkać w nowej Izbie z wytrwałą i stanowczą opozycyą bierną przeważnej większości. Koło polskie w ostatniem 10-leciu starało się uczciwie złagodzić spory narodowościowe. To też teraz przyjdzie mu tylko tem wyraźniej postępować na tej drodze.

Wiedeń 6 kwietnia.

W dniu 2 b. m. o godzinie 2 po południu przybył Cesarz w towarzystwie jenerała adjutanta Paara do gmachu Uniwersytetu w celu zwiedzenia Wystawy geograficznej. Na wstępie do sal Wystawy powitali Monarchę minister Gautsch i przewodniczący komitetu Wystawy prof. Penck wraz z pewną liczbą członków kongresu, którzy Cesarzowi za przewodników w oglądaniu poszczególnych działów służyć mieli.

W dziale, przedstawiającym rozwój kartografii, oprowadzał Cesarza podpułkownik Harndauer, członek instytutu wojskowo-geograficznego. Wyjaśnień jego tak co do śladów dawnych produkcyj kartograficznych austryackich, jak i co do postępów poczynionych na tem polu w Austryi w późniejszych, a szczególnie w najnowszych czasach, słuchał Cesarz z wielkiem zajęciem. Zajmowały go też osobliwości kartograficzne, nagromadzone w tym dziale, a mianowicie dawny plan Wiednia i mapy w dawnych czasach Turkom zabrane, których napisy tłómaczył mu prof. Tomaszek.

W dziale krajobrazów, fotografij, panoram i przedstawień *en relief*, zajmowały Cesarza szczególnie obrazowe i plastyczne uwydatnienia całego obszaru Alp wschodnich, etnograficzne wizerunki typów i ubiorów dalmackich, dalej fotografie różnych okolic wyspy Ceylon, zdjęte przez austryackich i węgierskich podróżników oraz wizerunki z różnych okolic wschodniej Afryki, którą zwiedzał hr. Samuel Teleki. Przypatrywał się też z wielkiem zajęciem obrazom i fotografiom z podróży Paulitschki po krajach Somali i Galla w Afryce, tudzież obrazom i fotografiom Payera ze stron przyległych biegunowi północnemu. Zwrócił też na siebie uwagę jego ładnie wykonany obraz błękitnej groty w Busi barona Ransonneta.

Z największem jednak zajęciem przysłuchiwał się Cesarz wyjaśnieniom bar. Sternecka co do sposobu używania astronomicznych i geodetycznych instrumentów, wystawionych w dziale ostatnim, a zupełnie szczegółowo kazał sobie objaśniać sposób używania nowego instrumentu do szybkiego odmierzania odległości zdala widzianych przedmiotów, konstrukcyi kapitana Erle, który

IX Zjazd geografów niemieckich w Wiedniu.

Po raz pierwszy — od lat 10 jak wogóle zjazdy te się odbywają — odbył się w tych dniach zjazd geografów niemieckich — *der deutsche Geographentag* poza granicami państwa niemieckiego. Obradował on już, od roku 1881 począwszy, w Berlinie, Halli, Frankfurcie, Monachium, Hamburgu, Dreznie, Karlsruhe i znowu w Berlinie, a Wiedeń jako miejsce zebrania obrano dopiero na dziewiątą sesyę, pomimo wieloletnich i ścisłych przyjaznych stosunków geografów obu państw, pomimo bardzo żywego ruchu naukowego w Austryi na polu geografii, który w wiedeńskiem Towarzystwie geograficznem znajdywał od wielu lat swoje główne ognisko i pomimo ważnych i głośnych ekspedycyj geograficznych, jakie wyszły z Austryi do bieguna północnego, do Afryki i Azyi wschodniej w ostatnich dwudziestu latach. Może też właśnie dlatego, iż tak późno dopiero przyszła kolej na Wiedeń, odbył się ten trzydniowy zjazd przy udziale przeszło trzystu fachowych uczestników tak dobrze i tak okazale, można powiedzieć świetnie, przygotowany doskonale i jak najstaranniej obmyślany we wszystkich szczegółach przez komitet miejscowy, na czele którego stanął jeden z najstarszych i najzasłużeńszych geologów austryackich Fr. v. Hauer, intendent cesarskiego muzeum historyi naturalnej.

Na każdym prawie zjeździe naukowym, a do zjazdów przyrodniczych i geograficznych przedewszystkiem to odnieść należy, wyróżnić można dwie kategorye tematów, stanowiących przedmiot obrad i wykładów, t. j. najpierw kwestye ogólne, doniosłego dla wszystkich uczestników znaczenia, a dalej kwestye miejscowe, wprowadzane na zjazd zwykle dla niewielu specyalistów lub z konieczności dla honoru domu niejako. Często spotyka się także na zjazdach trzecią jeszcze kategoryę wykładów, służących przedewszystkiem do wypoczynku umysłowego, skazanych z góry na nie słuchanie ogólne i jednogłośne tylko uznanie, ale umieszczanych przecież na porządku dziennym z wierności dla okazania przechowywanych tradycyj.

I na tym zjeździe słyszeć można było obrady i wykłady wszystkich tych kategoryj, a były pomiędzy nimi i takie, które świadczyły wyraźnie, iż geografia nie wszędzie jeszcze rozdzieliła się na dwa naturalne kierunki: geografii fizycznej i geografii historycznej, i że jeszcze niektórzy geografowie dążą zawsze do nieuchwytnego już dzisiaj ideału jednolitej w dawnem pojęciu geografii, która prawie równie powierzchownie i równie nieumiejętnie traktowała powierzchnię ziemi i działalność człowieka.

Charakterystyczną przedewszystkiem cechą tego zjazdu było wystąpienie na pierwszy plan spraw, ściśle biorąc, krajowego tylko znaczenia, jakiemi są badania geograficzne półwyspu bałkańskiego, dalej traktowanie ogólniejszych tematów z geografii fizycznej z małemi wyjątkami w bardzo popularnej i łatwo zrozumiałej formie, a wreszcie brak zupełny relacyj geograficznych z Afryki, które może już trochę sprzykrzyły się światu naukowemu. Kwestye te ogólniejszego znaczenia zabrały cały pierwszy dzień i połowę trzeciego dnia zjazdu.

Po oficyalnych przemowach i powitaniach zjazdu przez intendanta Hauera, ministra oświaty barona Gautscha, burmistrza Wiednia Dra Prixa oraz przewodniczącego centralnego wydziału tajnego radcy Neumayra z Hamburga, rozpoczął tenże G. Neumayr, dyrektor niemieckiego obserwatoryum morskiego, szereg odczytów wykładem „O magnetycznych pomiarach,“ poczem nastąpiły wykłady profesora geografii w uniwersytecie wiedeńskim Dra Penck'a „o kształtach powierzchni ziemi“ i podpułkownika R. v. Sternecka „o zboczeniach siły ciężkości.“ Popołudniowe posiedzenie tegoż dnia wypełniły wykłady docenta Dra Dienera „o podziale Alp“ i barona v. Toll z Peterburga „o badaniach w północno-wschodniej Syberyi.“ — Wszystkie te wykłady mniej lub więcej ogólnie znanych i cenionych uczonych, oparte na własnych badaniach i rozległych materyałach, były trzymane w tonie przeglądowych i zwięzłych streszczeń i dyskusyi dalszej nie wywołały.

Połowa drugiego dnia przeznaczoną była na omówienie obecnego stanu wiadomości geograficznych o półwyspie bałkańskim, i tutaj przyszło ubolewać szczerze nad surowością statutów zjazdu, zabraniających mowcom mówić dłużej nad trzy kwadranse. Podpułkownik hr. St. Hartl w wybornym odczycie przedstawił historyę i stan dzisiejszy pomiarów na półwyspie bałkańskim. Wskazał on przedewszystkiem, jak wypadki wojenne i polityczne wpływały wyłącznie na przedsiębranie pomiarów geodetycznych w dawniejszych księstwach naddunajskich, później w Rumunii, Serbii, Bułgaryi, Bośni i Hercegowinie i jak krok w krok z ukształtowaniem politycznem tych północnych części półwyspu bałkańskiego postępowały tryangulacyjne i geodetyczne pomiary, przeprowadzane bądź w znacznej części przez wojskowych geografów austryackich ze współudziałem miejscowych sił w Serbii i Rumunii, bądź przez rosyjski sztab jeneralny podczas wojny turecko-rosyjskiej w latach 1876 i następnych. Środek i południowa część półwyspu pozostały aż do najnowszych czasów prawie nietknięte i jedynie Grecya w ubiegłym roku uznała potrzebę pomiarów tryangulacyjnych i katastralnych, które częścią przeprowadzili, częścią obecnie prowadzą oficerowie austryaccy pod kierunkiem podpułkownika hr. Hartla. Jako doskonały, a może niedorównany nawet nigdzie wzór szybkich a najdokładniejszych pomiarów geodetycznych, można uważać zdjęcie Bośni i Hercogowiny, dokonane wraz ze szczegółowym pomiarem katastralnym w krótkim stosunkowo przeciągu 10 lat (1878—1888) i wyjątkowo niskiemi kosztami 3 milionów złr.

Może najlepszym dowodem, jak trafną, szybką, praktyczną i naukowo wyborną, jest metoda zastosowana przy pomiarze katastralnym Bośnii i Hercegowiny, jest zamiar rządu angielskiego zastosowania jej obecnie na Cyprze.

Dr F. Toula, prof. Akademii technicznej w Wiedniu, znany badacz geologicznej budowy północnego i środkowego Bałkanu, mówił o geologicznych badaniach na półwyspie bałkańskim, o zdobyczach naukowych już dokonanych i o ich możliwym a nader potrzebnym dalszym rozwoju. Oddany całą duszą tym badaniom, znający doskonale polityczne a nawet socyalne i etnograficzne stosunki tych krajów, których pierwsze naukowe poznanie zawdzięcza się austryackim uczonym, śmiało i nader wymownie uchwycił główną myśl przewodnią tego prądu naukowego, z Austryi przez Bałkan cały idącego ku Grecyi, i określił nie nowe wprawdzie, ale zawsze bardzo doniosłe pojęcie sfery interesów naukowych monarchii austryacko węgierskiej: *Die wissenschaftliche Interessensphäre Österreichs.* Całe zgromadzenie, bardzo liczne dnia tego, a w niemałej części składające się z uczonych państwa niemieckiego, oraz przedstawicieli Węgier, Czech, Kroacyi, a nawet Rumunii, Serbii i Bułgaryi gorącemi oklaskami przyjęło ten wykład i myśl jego przewodnią, a przewodniczący zebrania znakomity badacz Chin, profesor berliński baron Richthoffen przyłączył się w wymownych słowach do życzenia, wypowiedzianego przez prof. Toulę, aby ta naturalna sfera interesów naukowych Austryi rozwijała się i nadal jak najszybciej i najlepiej i aby znalazła gorliwe i silne poparcie w kołach rozstrzygających. Z uczonych rosyjskich, był jedyny obecny na zjeździe wspomniany powyżej baron Toll, badacz Syberyi.

Trzecim wykładem, w którym cyframi niejako udowodniono, że Austrya trafnie pojmuje swe zadanie na półwyspie Bałkańskim i że zupełnie dorosła dzisiaj do przeprowadzenia misyi cywilizacyjnej na Wschodzie, był wykład radcy rządowego z Serajewa, H. Müllera, „o badaniach naukowych w Bośni i Hercegowinie“. Treść była daleko bogatszą, niż sam tytuł, wcale obszerny, wskazywał i odczyt objął, ściśle biorąc, wszystko, co od r. 1878 zdziałanem zostało w Bośni i Hercegowinie na polu administracyjnem, naukowem, ekonomicznem, handlowem i przemysłowem. Powierzchnię ziemi, hydrografię i orografię, budowę geologiczną, ludność tamtejszą, ruch wyznaniowy, postęp ekonomiczny, rozwój dróg i kolei, usiłowania podniesienia rolnictwa i górnictwa oraz miejscowego przemysłu i handlu, a nawet początki miejscowych badań historycznych i archiwalnych przedstawił p. Müller w nadzwyczaj plastycznym i wszechstronnym obrazie, z którego odnieść musiał każdy słuchacz wrażenie, iż rząd austryacki, kierując się rozumną polityką, wszystko zrobił do podniesienia tych prowincyj, od wieków prawie zaumarłych, co tylko było możliwem, i że te kraje, tak bogato uposażone od przyrody, mogą się stać prędko ogniskami cywilizacyi dla zachodnich i środkowych części Bałkańskiego półwyspu. — Z ogromnem zajęciem słuchali uczestnicy, w szczególności Niemcy z cesarstwa niemieckiego, tego wykładu i w głośnych oklaskach, jakiemi prelegenta obdarzono, leżało, zdaje się, równie wiele wdzięczności za wyczerpujące, treściwe i barwne przedstawienie, jak i uznanie dla tych sposobów cywilizacyi i badań naukowych, a zarazem praktycznych, których trzymała się tym razem polityka austryacka wobec okupowanych, obcych pierwotnie prowincyj.

Wykłady Dra W. Tomaschka, profesora geografii historycznej w uniwersytecie wiedeńskim: „o dzisiejszych mieszkańcach Macedonii“ i Dra Philippsona z Berlina: „o budowie geologicznej Peloponezu“, bardzo staranne i gruntowne, były może nieco zbyt specyalne i nie odniosły ztąd takiego uznania, na jakie treść ich bardzo ciekawa w każdym razie zasługiwała.

Prof. Dr Władysław Szajnocha.

(Dokończenie nastąpi.)

szczególnie dla artyleryi może być przydatnym i z którym też czynią się już doświadczenia w artyleryi polowej.

Opuszczając Wystawę, wyraził Cesarz komitetowi Wystawy swe zadowolenie ze sposobu rozmieszczenia wystawionych przedmiotów, uwidoczniającego tak dokładnie wszelkie postępy, poczynione w różnych kierunkach umiejętności geograficznej.

Warszawa 4 kwietnia.

(=) Sprawa wielkiej doniosłości, nad którą zastanawiano się w pewnych kołach kupieckich długo i wszechstronnie, zaczyna już dojrzewać. Wkrótce doczekamy się niewątpliwie zorganizowania Towarzystwa, celem rozwoju handlu chrześciańskiego. Nie chodzi w tym wypadku bynajmniej o jakąś akcyę antisemicką, lecz o zrównoważenie szans handlu chrześciańskiego z żydowskim. Pierwszy w swych usiłowaniach prawie zawsze ulegał w walce, wskutek właśnie tej nierówności warunków. Żydzi korzystają z nadzwyczaj szerokiego kredytu, jakiego kupcy chrześciańscy dotąd mieć nie mogli. Zadaniem projektowanego Towarzystwa będzie właśnie dostarczać ile możności najszerszego i najtańszego kredytu kupcom i kramarzom wyznania chrześciańskiego, utworzyć składy hurtowne, a przytem unikać bliższych stosunków handlowych z Żydami, aby tem skuteczniej wspierać handel chrześciański. Towarzystwo to nie będzie miało względem Żydów charakteru zaczepnego, lecz tylko obronny, usuwający możność wyzysku. Jeżeli Żydzi w Lipsku i Nowym Jorku mogli utworzyć ligi, celem przeciwdziałania i zwalczania propagandy antisemickiej, to dziwić się wcale nie powinni pewnej części kupców naszych, pragnących zdobyć silniejsze podwaliny dla swej egzystencyi.

Dotąd żydzi w ruchu emigracyjnym do Brazylii wcale nie brali udziału i oczywista, że nie wezmą. Brazylia potrzebuje przedewszystkiem rąk roboczych, pracowników, a rzadka ludność nie może nastręczyć obfitszych źródeł zarobkowania. Obecnie jednak można dostrzedz objawy ruchu emigracyjnego wśród żydów, zwłaszcza w gubernii lubelskiej, ale skierowanego w inną stronę. W okolicach Kocka w Międzyrzeczu wielu z nich wybiera się do Palestyny, gdzie niektórzy plutokraci żydowscy — według pogłosek, krążących po naszych mniejszych miasteczkach — mieli zakupić znaczne obszary ziemi, na której zamierzają utworzyć kolonie żydowskie. Wielu już się wybiera w drogę do Palestyny, ale — rzecz charakterystyczna — werbują na tę wyprawę i parobków-chrześcian, aby mieć pomoc przy uprawie ziemi. A że amatorów znajdują, to się zaprzeczyć nie da wcale.

Łódź dostarczyć może również znacznego kontyngentu wychodźtwu przy najbliższej sposobności. Jakkolwiek ruch handlowy i w Łodzi i w Tomaszowie niezmiernie się ożywił z powodu przybycia licznych kupców rosyjskich z nad Donu i Wołgi, a nawet z nad brzegów morza Czarnego, a fabrykanci materyj bawełnianych i wełnianych robią znakomite interesa, to jednak dola robotników fabrycznych, pomimo kontroli inspektorów przemysłowych, niewiele się polepszyła. Z ogólnej liczby 126.000 mieszkańców przypada w Łodzi 90 000 na samych robotników, wiodących nader smutną egzystencyę. Tkacz, pracujący dziennie od 8—10 godzin, a pełniący przez ośm godzin nocnych obowiązki stróża, otrzymuje oprócz nędznej budy, zwanej mieszkaniem, zaledwie 18 rubli miesięcznie, co przy tamecznych cenach nie wystarcza nawet na opędzenie najniezbędniejszych potrzeb. A tymczasem liczba pragnących pracy nieproporcyonalnie się zwiększa przez napływ robotników z najbliższych okolic. Chłop zostawia chętnie gospodarstwo na żonę i parobka, a sam spieszy do osad fabrycznych szukać zarobku. Ztąd wytwarza się silna konkurencya, wpływająca ciągle na obniżenie wartości pracy. Z tego powodu wielu robotników Niemców, pomimo większej względności dla nich ze strony właścicieli fabryk, nie zadowalniając się szczupłym zarobkiem, wybiera się z wiosną do Ameryki. Zważywszy, że Łódź liczy około 40% Niemców wyznania luterskiego, osada Brużyca 51%, a Nowosielna 72% itd., nie biorąc w rachubę Niemców-katolików, to, rzecz naturalna, że z ubytku tego smucić się wcale nie będziemy.

Niezwykły w roku bieżącym popyt na wyroby fabryk łódzkich i tomaszowskich zawdzięczać przedewszystkiem należy zręczności komi-wojażerów, odwiedzających tłumnie cały wschód europejski, a także zabiegom ajencyi „rosyjs. Towarzystwa żeglugi parowej i handlu,“ które już otworzyło kantor w Warszawie, czyniący znaczne ułatwienia w przewozie towarów na miejsce przeznaczenia. W ten sposób nasi fabrykanci zdołają z czasem otworzyć dla siebie rynki Kaukazu, Turkiestanu i Persyi.

Wracając do naszych lokalnych stosunków, winienem zanotować niezwykłą gorliwość, z jaką rząd rosyjski zajmuje się kwestyą pomnożenia ilości cerkwi prawosławnych. Budowa katedry prawosławnej nie ulega już wątpliwości, chociaż sprawa może nieco się przewlec z powodu, iż jej zrealizowanie przeszło od władzy administracyjnej do władzy duchownej, w ręce św. Synodu. W roku minionym znacznie rozszerzono cerkiew garnizonową w cytadeli. Obecnie postanowiono zbudować cerkiew przy alei Ujazdowskiej dla wojsk, konsystujących w mieście. Pieniądze na ten cel już asygnowano.

Nie tak pospiesznie rzecz się traktuje, gdy chodzi o inne potrzeby całej ludności naszego miasta. Istnieją n. p. w Warszawie fabryki wód mineralnych, któremi literalnie trują nieszczęśliwych, zmuszonych do picia takowych. W wytworach tych ma się znajdować taka masa ołowiu, że lekarze skonstatowali u swych pacyentów uderzające pogorszenie stanu zdrowia, wskutek używania wody sodowej i selterskiej wyrobu warszawskiego. Chemik Dubiniewicz złożył już przed pół rokiem obszerne sprawozdanie o ich składzie na posiedzeniu rosyjs. Towarzystwa lekarskiego, a osobna komisya, wyznaczona przez Towarzystwo, poddała jeszcze raz dokładnemu badaniu referat Dubiniewicza, poczem przesłano go departamentowi lekarskiemu w Petersburgu, gdzie dotąd spokojnie oczekuje załatwienia.

Temi dniami przybyło do Warszawy rosyjskie towarzystwo dramatyczne p. Korsza, które zamierza dać 20 przedstawień. Równocześnie zaś prowadzą szczególnie *Moskow. Wiedomosti* systematyczną kampanią przeciw teatrowi naszemu. W jednej z ostatnich korespondencyj z Warszawy do tego dziennika powiedziano już bez ogródki, czego pragnie pewna część rusyfikatorów. Budynek i subsydya rządowe — zdaniem korespondenta — powinny stać się własnością teatru rosyjskiego. Teatr polski — dodaje — może istnieć, ale nie za pieniądze rządowe. Tego jakoby wymagają duchowe i narodowe potrzeby 60,000 Rosyan mieszkających w Warszawie. A kto zatem raczy uwzględnić duchowe i narodowe potrzeby ½ milionowej ludności polskiej?

Z obozu ruskiego.

Dnia 6 kwietnia — jak donosi *Diło* — odbyła się we Lwowie, w mieszkaniu p. Romańczuka, konferencya posłów ruskich do Rady państwa. Z siedmiu posłów ruskich przybyło na konferencyę tylko pięciu; pp. Mandyczewski i Ohrymowicz nie byli obecni, pierwszy z nich usprawiedliwił swą nieobecność przeszkodą. — W konferencyi tej brał udział w charakterze gościa Dr Damian Sawczak, członek Wydziału krajowego.

Konferencyę zagaił poseł Romańczuk przedstawieniem sytuacyi politycznej i parlamentarnej, poczem rozpoczęła się dyskusya, której wynikiem były następujące uchwały: 1) posłowie ruscy tworzyć będą w Radzie państwa odrębny, samoistny klub ruski; 2) zanim przyjdzie do definitywnego utworzenia klubu, co nastąpi dopiero w Wiedniu, zebrani posłowie powierzają zastępstwo klubu posłowi Romańczukowi. Spisanie protokółu konferencyi polecono p. Teliszewskiemu; 3) omówiono stanowisko klubu ruskiego zarówno wobec rządu, jak innych klubów w Radzie państwa; 4) rozłożono podział pracy pomiędzy pojedynczych członków przyszłego klubu; 5) uchwalono, aby pomiędzy członkami klubu panowała jednomyślność.

Tyle można się dowiedzieć z komunikatu *Diła*. Organ zaś moskalofilski, *Ruś Czerwona*, dodaje jeszcze, że uchwalono na konferencyi, aby podczas dyskusyi adresowej i budżetowej zabierali głos posłowie: Romańczuk i Teliszewski. Dezygnowanym kandydatem ruskim do delegacyj wspólnych ma być p. Barwiński.

Według doniesienia *Diła*, poseł ruski do Rady państwa z Bukowiny, Dr Wolan, w przejeździe przez Lwów do Wiednia, widział się z p. Romańczukiem i obiecał mu, że we wszystkich sprawach narodowo-ruskich będzie głosował z posłami ruskimi z Galicyi, ale co się tyczy wstąpienia do klubu ruskiego, to nie powiedział nic stanowczego. Dr Wolan wstąpi najprawdopodobniej do klubu hr. Hohenwarta.

W niedzielę dnia 5 kwietnia odbyła się w hotelu Stadtmüllera uczta pożegnalna dla pp. Romańczuka i Barwińskiego, urządzona przez narodowców ruskich z powodu ich odjazdu do Wiednia. Zebrało się przeszło 60 osób. W odpowiedzi na toast Dra Emiliana Ogonowskiego, prezesa *Proświty*, odpowiedział obszernie pos. Romańczuk, z którego odpowiedzi podajemy, podług *Diła*, jeden ustęp ogólniejszego znaczenia. „Taktyka posłów (ruskich) w Radzie państwa — rzekł tenże — musi być zupełnie różną od tej, jakiej trzymano się np. w ostatnich latach w Sejmie... Przedstawiciele Rusi halickiej muszą zająć stanowisko wyczekujące, odstępując od stanowiska opozycyi bezwzględnej. Opozycya dla samej opozycyi — rzecz łatwa i popularna nawet wówczas, kiedy nie przynosi żadnej korzyści, a tylko szkodę... Oprócz tego wrogowie idei narodowej z jednej strony nie omieszkają, swoim zwyczajem a w dobrze znanych celach, poniżać narodowców w opinii publicznej, jak z drugiej znowu strony znajdą się może i pomiędzy narodowcami ludzie niewyrozumiali, którzy będą żądać od swych posłów mów niemożliwych, przechodzących siły i wpływy ewentualne zarówno pojedynczych posłów, jak i klubu ruskiego...“

W sprawie obsadzenia Arcybiskupstwa gnieźnieńsko-poznańskiego.

Zamieściliśmy wczoraj telegram z Berlina, notujący wiadomość *Nordd. Allg. Ztg*, iż Arcybiskupem gnieźnieńsko-poznańskim został wybrany X. Biskup Dr Edward Likowski z Poznania.

Tageblatt poznański zapisuje tę wiadomość, *Nordd. Allg. Ztg* tymczasem z zastrzeżeniem. Pisze on mianowicie: „Jak nam donoszą z kół katolicko-kościelnych, opiera się doniesienie *Nordd. Allg. Ztg* jeszcze tylko na kombinacyi. Nie można zaprzeczyć, iż w ostatnim czasie nastąpiła w sprawie obsadzenia Arcybiskupstwa gnieźnieńsko-poznańskiego wymiana zdania pomiędzy rządem a Stolicą Apostolską. Prawdopodobnie chodzi o kandydaturę X. Biskupa Dra Likowskiego. Sądzą też, że po dokonanej zmianie w ministerstwie oświecenia rząd a raczej Korona zgodzi się na kandydata, jakiego Papież zaproponował albo zaproponuje. Kapituła tutejsza spodziewa się urzędowego ogłoszenia nominowanego Arcybiskupa w przeciągu miesiąca.“

Równocześnie donoszą z Rzymu do paryskiego *Temps*, że w kołach watykańskich liczą na to, iż nowy pruski minister oświecenia rozwiąże kwestyę Arcybiskupstwa gnieźnieńsko-poznańskiego w sposób zadawalniający. Cesarz niemiecki miał, według pisma tego, w odpowiedzi na noworoczne życzenia Papieża oświadczyć, iż wybór jego padnie na polskiego prałata, i że spodziewa się, iż wkrótce będzie mógł odnośną osobistość wymienić.

Rzymski korespondent do berlińskiej *Germanii* potwierdza również, że w sprawie obsadzenia Arcybiskupstwa gnieźnieńsko-poznańskiego podjęto na nowo rokowania pomiędzy Watykanem a rządem pruskim. Spodziewają się, tak dodaje, że z nowym ministrem oświecenia przyjdzie już w krótkim czasie do porozumienia i że nowy Arcybiskup zostanie już na przyszłym konsystorzu przez Papieża prekonizowanym.

Dodać należy, że przyszły konsystorz odbyć się ma w pierwszej połowie maja. Decyzya w tej mierze zapadła prawdopodobnie w zeszłą niedzielę. W dniu tym bowiem odbył Papież, jak prywatnie donoszą z Rzymu, dłuższą konferencyę z kolegium kardynalskiem. Tem też wytłomaczyć trzeba, czemu wszystkie powyższe wiadomości pojawiają się w rozmaitych pismach jednocześnie.

KRONIKA.

Kraków 8 kwietnia.

— **JE. p. Namiestnik hr. Badeni** przyjmował wczoraj w mieszkaniu swojem w hotelu Saskim zgłaszające się osobistości, poczem udał się na obiad do JE. komendanta korpusu fmporucznika Krieghammera. W obiedzie, oprócz p. Namiestnika, wzięli udział: p. delegat Kuczkowski, fmp. Nemethy, jenerał Kirsch, pułkownicy kawaleryi hr. Nostitz i Polko, oraz kilku wyższych wojskowych. Dziś rano o godz. 7¾ udał się p. Namiestnik do gimnazyum św. Anny i był tu w następujących klasach: w klasie 7 b) na lekcyi łaciny prof. Czubka, w klasie 8 na lekcyi literatury polskiej prof. Dra Ziemby, w klasie VI na lekcyi historyi powszechnej prof Miklaszewskiego, w klasie II c) na lekcyi języka niemieckiego prof. Wilkosza, wreszcie w klasie II b) na lekcyi łaciny prof. Dawczyńskiego. Zwiedził też p. Namiestnik w towarzystwie dyrektora p. Kulczyńskiego klasy paralelne gimnazyum św. Anny w gmachu Goetza. Ztąd po godz. 10½ udał się p. Namiestnik do Starostwa i tu przyjmował w sprawach urzędowych weterynarza krajowego p. Litticha oraz radcę budownictwa p. Matulę.

Rozpoczęły się następnie po godz. 11 audyencye, na które przybyli: członkowie Izby panów Stanisław Starowieyski i prof. Dr Fryderyk Zoll, X. St. Załęski T. J., marszałek Milieski, prof. M. Sokołowski, Stanisław hr. Badeni z Branic, prof. Dr Rydygier, Ludwik hr. Dębicki, p. Pruszyński, dyrektor Glikson, M. Dattner itd. Z osobistości urzędowych byli: p. prezydent Jasiński, nadprokurator p. Szymonowicz, nadradca p. Krumłowski, p. nadinżynier Sare, komisarz Starostwa hr. Starzeński, emerytowany nadinspektor p. Uzarski, komisarz policyi p. Rękiewicz, koncepiści policyi pp. Kostrzewski, Lewicki i Tarchalski. Przybyła też deputacya Stowarzyszenia rzeźników ze starszym p. St. Armółowiczem na czele, celem zaproszenia JE. p. Namiestnika na uroczystość wyzwolenia kilku majstrów w cechu, która to uroczystość odbywa się z ceremoniałem średniowiecznym. Prócz tego przybyło na audyencyę wiele osób prywatnych. Po audyencyach odbyło się śniadanie dla p. Namiestnika u hrabstwa Stanisławów Badenich z Branic, mieszkających w Krakowie. Jak się dowiadujemy, dzisiejszy wieczór spędzi JE. p. Namiestnik w Kasynie wojskowem, gdzie zbierze się cały tutejszy świat wojskowy. Jutro zaś będzie p. Namiestnik na obiedzie u Jego Eminencyi X. Kardynała Dunajewskiego.

W dniu jutrzejszym t. j. we czwartek d. 9 b. m. o godz. 11, udzielać będzie p. Namiestnik dalszych audyencyj w Starostwie.

— **Budowa teatru krakowskiego** już się faktycznie rozpoczęła robotami ziemnemi, mianowicie kopaniem ziemi pod fundamenta. Około kopania ziemi pracuje blisko 60 robotników, wywożeniem ziemi zajmuje się blisko 16 furmanek. Równocześnie rozpoczęto zwożenie materyału budowlanego i kamieniem do fundamentów założono plac św. Ducha. Roboty ziemne potrwają do 20 b. m., około tego czasu zaś, jeżeli pogoda dopisze, rozpocznie się murowanie fundamentów. Położenie kamienia węgielnego nastąpi w przyszłym miesiącu. Na placu budowy zbudowano kancelaryę dla zarządu budowy.

— **Z Dyrekcyi szkoły przemysłowej**. Przed komisyą egzaminacyjną, ustanowioną w tutejszej szkole przemysłowej, odbędzie się w sobotę dnia 11 b. m. egzamin maszynistów do obsługiwania maszyn stałych. Podania mogą być złożone w Dyrekcyi tego zakładu jeszcze i w dzień egzaminów.

— **Madrycka Akademia Umiejętności**, jak donosi *Polit. Corresp.*, powzięła wiadomość, że w Bibliotece Jagiellońskiej w Krakowie znaleziono szereg starych, cennych i rzadkich dzieł hiszpańskich. Wskutek tego uchwaliła Akademia wysłać do Krakowa profesora Menendeza Pelayo dla zbadania tego literackiego odkrycia i zawiadomiła o swej uchwale władze austryackie. Misya p. Pelayo opóźniła się jednak, gdyż zajęcia jego, jako profesora i posła w Kortezach, nie dozwoliły mu opuścić Madrytu na kilka tygodni; tyle zaś czasu wymaga zadanie misyi. Zdaje się więc, że ekspedycya wyruszy dopiero po zamknięciu sesyi Kortezów, względnie po ukończeniu półrocza szkolnego. Profesor Pelayo, człowiek młody, zaledwo 30-letni, należy do najznakomitszych znawców historyi i literatury hiszpańskiej. W Kortezach posłuje z Saragossy.

— **Z Uniwersytetu**. P. Józef Kazimierz Lubicz Orłowski rodem ze Lwowa, redaktor *Kuryera polskiego*, otrzymał dziś na uniwersytecie tutejszym stopień doktora praw.

— **P. Samuel Landau**, Dr filozofii, z Brodów, mianowany został przez Tow. modlitwy i wsparcia synagogi w Krakowie kaznodzieją i upoważnionym do interweniowania przy zawieraniu ślubów. Magistrat przyjął nominacyę do wiadomości.

— **Wychodźtwo**. Wczoraj wieczór zatrzymano na wychodźtwie do Ameryki 1 emigranta z powiatu Rzeszowskiego, za przekroczenie ustawy wojskowej, a 1 z komitetu Saros za legitymowanie się obcym paszportem.

— **Kancelaryę adwokacką** w Krzeszowicach otworzył Dr Klemens Bąkowski, zdolny prawnik, który w naszem mieście cieszył się zasłużoną sympatyą w szerokich kołach. Był on przez kilka lat współpracownikiem naszego pisma w sprawach sądowych, a nadto drukował w fejletonie pełne humoru nowele.

— **We Lwowie** odbył się przedwczoraj u Arcyksięcia Leopolda Salwatora obiad, w którym obok gospodarstwa i damy dworu hrabiny Puppi, wzięli udział: komendant korpusu Ludwik książę Windisch-Graetz wraz z małżonką i córką, księżna Karola Windisch-Graetz, JE. Wilhelm hr. Siemieński-Lewicki z małżonką, Stanisław hr. Siemieński-Lewicki, pułkownik Karol Geppert, radca rządu i dyrektor kolei państwowych Władysław Kłosowski, podpułkownik Tadeusz Wolf, podpułkownik i szef sztabu jeneralnego Ludwik Fischer-Colbrie, major Karol baron Lazarini, rotmistrz Ferdynand Prevost, kapitan Edmund Krulisch, starszy porucznik Halma.

— **Doktorat**. P. Adolf Ząbecki, rodem z Przemyśla, otrzymał na uniwersytecie lwowskim stopień doktora praw.

— **Jan Kanty Hruzik**, artysta-malarz, a przeważnie portrecista, zmarł onegdaj we Lwowie w 80 roku życia. Typowa postać staruszka, zgarbionego pod ciężarem lat i cięższem jeszcze brzemieniem nędzy, wychudłego jak mumia, znaną była dobrze na bruku lwowskim. Mieszkając na dalekiem przedmieściu, w godzinach popołudniowych pojawiał się on regularnie w mieście, odwiedzał nielicznych odbiorców swoich prac, odnosił im zamówione portrety lub szukał nowych zamówień, któreby dały codzienny chleb jego rodzinie. Rodem Czech, ś. p. Hruzik w młodości poświęcił się służbie rządowej i wraz z falangą obcych urzędników, którzy mieli germanizować nasz kraj, przybył do Galicyi. Do tej pracy nie nadawał się jednak nieboszczyk, więc gdy zażądano od niego posług, szkodliwych nam Polakom, odparł, że donosicielem nie będzie, choćby mu przyszło umrzeć głodową śmiercią i wystąpił z urzędu. Wtedy to, aby zapewnić sobie dziś i jutro, jął się Hruzik palety i pendzla. Nieznanemu, początkującemu artyście szło oczywiście jak po grudzie, a chociaż znachodziła się praca, chociaż kapał grosz od czasu do czasu, nędza zazierała codzień do biednej jego pracowni. Samemu walczyć trudno z nędzą, powiedział sobie i oto już w niemłodym wieku ożenił się i został ojcem trojga dzieci. Obecnie po jego śmierci wdowa i dzieci pozostały niezaopatrzone. *Gaz. lwowska* otworzyła na rzecz wdowy i sierot po ś. p. Hruziku, prawym synu przybranej swej ojczyzny, składkę. Do świetnie udatnych portretów zmarłego artysty zaliczyć należy wizerunek ś. p. St. hr. Skarbka, fundatora drohowyzkiego zakładu. Portret ten wisi w zakładzie drohowyzkim.

— **Przeniesienia**. Dyrekcya poczt i telegrafów przeniosła kontrolora pocztowego Edwarda Pivla z Rzeszowa do Lwowa, a kasyera pocztowego Michała Gutkowskiego z Jarosławia do Tarnopola.

— **Odznaczenie**. Pastor ewangielicki we Lwowie, Teodor Schneider, otrzymał złoty krzyż zasługi.

— **Z Zakopanego** piszą nam: Święta przepędzili tu z rodzinami: starosta z Nowego Targu Orobkiewicz i prof. Kleczyński z Krakowa. Dr Kwiatkowski i syn prof. Kleczyńskiego zrobili wycieczkę do Czarnego stawu; była ona bardzo utrudnioną, z powodu niepogody. Wskutek mylnych wieści, których nigdy nie brak, należy przypomnieć, że zdrowotne stosunki w Zakopanem są pod kontrolą lekarza stacyi klimatycznej i lekarza powiatowego z ramienia starostwa. Jeżeli w jakim domu zdarzy się choroba, to musi nastąpić gruntowna, mechaniczna i chemiczna desinfekcya domu i sprzętów, pod nadzorem lekarskim. Inaczej domu takiego nie pozwoliłaby władza wynająć. Goście powinni zresztą żądać poświadczenia lekarskiego, że dom jest zdrowy i bezpieczny. Szkodliwemi są bezwarunkowo domy wilgotne i o małych okienkach. Tych wynajmować nie należy.

— **Pożar w Horodence**. W r. 1885 groźny pożar zniszczył większą część miasta, a 4-go b. m. nad wieczorem właśnie nowoodbudowane domy — około 20 zabudowań, stały się pastwą płomieni, a między tymi takie, które żelazną były pokryte blachą — a wszystko to stało się wskutek nieostrożnego, a nawet lekkomyślnego obchodzenia się z naftą. Pewna żydówka wyszła z lampą na strych, tam miała jej takowa z rąk wypaść, a od rozlanej, palącej się nafty zajęła się nagromadzona słoma.

— **Obiad dworski**. U Najj. Pana odbył się przedwczoraj w Burgu obiad, w którym między innymi wzięli udział: ks. Konstanty Czartoryski, hr. Leon Mniszek, radca ministeryalny Aleksander Mniszek-Tchórznicki i radca ministeryalny Kazimierz Chłędowski.

— **Agitacye wyborcze urzędników autonomicznych** są w modzie. Na posiedzeniu wiedeńskiej Rady miejskiej interpelowano burmistrza, czy mu wiadomo, że radca Magistratu Dr Kronawetter rozwijał gwałtowną agitacyę przy wyborach do Rady gminnej z dzielnicy Josephstadt?

— **Pani Helena Modrzejewska** rozpoczęła w niedzielę w Pradze występy gościnne *Maryą Stuart*. Z tego powodu piszą nam z Pragi:

(I) Praga powitała z największą sympatyą znakomitą artystkę polską. Wszystkie illustracye czeskie zamieściły w tym tygodniu portrety Modrzejewskiej, z ocenieniem jej talentu i poglądem na sztukę polską. Autorami tych ocen literackich są: Jan Neruda, Jelinek i Kwapil. Dodatek literacki *Hlas Naroda* zamieścił wczoraj obszerny artykuł pióra J. Aubesa o pobycie Modrzejewskiej w Ameryce. Na kolei powitał Modrzejewską dyrektor teatru, członkowie praskiego Koła polskiego, oraz wiele innych osób. Pierwszy występ Modrzejewskiej w *Maryi Stuart* miał pod każdym względem świetne powodzenie. Teatr był przepełniony. Zebrała się cała elita czeskiego towarzystwa, nawet z prowincyi przyjechało wiele osób. W teatrze był między innymi obecny marszałek krajowy ks. Lobkowitz i burmistrz Pragi Dr Czerny. Artystkę po trzecim akcie wywoływano sześć razy, co się u nas rzadko zdarza i obsypano ją wieńcami. W Pradze wystąpi Modrzejewska 6 razy.

— **Z Warszawy**. *Słowo* donosi, że upływający wkrótce kontrakt z tenorem opery warszawskiej p. Myszugą nadal odnowiony nie będzie. Artysta uda się podobno do Paryża, a następnie do Włoch. W miejsce p. Myszugi zaangażowany został tenor bohaterski, p. Warmut, z płacą po 135 rubli za występ. (P. Myszuga pobierał 100 rubli za występ i miał 10 gwarantowanych występów miesięcznie). Podobno też ulubiony barytonista p. Chodakowski ma być na nowo zaangażowany do opery warszawskiej.

— **Dr Henryk Łuczkiewicz**, b. profesor szkoły Głównej, a następnie uniwersytetu warszawskiego, autor licznych rozpraw i artykułów z dziedziny higieny, zmarł przedwczoraj w Warszawie w 65 roku życia. Urodził się w Galicyi wschodniej r. 1826, gimnazyum ukończył we Lwowie, studya medyczne odbywał w uniwersytetach: w Wiedniu, Pradze czeskiej i w Krakowie. Tu otrzymał stopień Dra medycyny w roku 1852. Następnie przez trzy lata był adjunktem kliniki terapeutycznej przy prof. Dietlu. W roku 1859 ś. p. Łuczkiewicz osiadł w Warszawie, a w r. 1860 zamianowano go docentem do wykładu patologii i terapii szczegółowej w ówczesnej warszawskiej Akademii medyko-chirurgicznej. Po założeniu b. Szkoły Głównej zajął w niej katedrę profesorską, a gdy szkołę zreformowano i zmieniono na uniwersytet, w charakterze prof. nadzwyczajnego, wykładał patologię ogólną, historyę medycyny i encyklopedyę lekarską. Obdarzony niezmierną lekkością słowa i talentem krasomówczym, umiał każdy przedmiot uczynić zajmującym i ciekawym. Ś. p. Łuczkiewicz niezależnie od swej działalności lekarskiej pracował bardzo wiele. Wydał oddzielnie *Farmakologię* (Warszawa 1860), *O bladaczce* (1861), *Aforyzmy i roztrząsania Hipokratesa* (1864), *O hemoroidach* (1866), *O suchotach płucnych* (1865), *O chorobach układu nerwowego* (1869). Tłumaczył *Patologię ogólną* Wagnera i Hartmana, pisał *O chorobach krążenia krwi*. Prócz tego pracował w ostatnich latach nad *Historyą medycyny*, do którego to dzieła nagromadził obszerne materyały. Wydał też (przy pomocy kasy imienia Mianowskiego) przekład Gallena. Oprócz tych większych prac napisał mnóstwo rozpraw specyalnych i pogadanek naukowo-popularnych. Pogrzeb ś. p. Łuczkiewicza odbędzie się jutro.

— **25-letni jubileusz kapłaństwa** obchodził d. 31 marca b. r. X. Władysław Witkowski, przełożony misyi polskiej w Paryżu, członek zgromadzenia OO. Zmartwychwstańców. Obchód ten odbył się bardzo uroczyście; życzenia jubilatowi złożyła cała kolonia polska przebywająca w Paryżu, a z wielu stron nadeszły gratulacyjne telegramy. Nuncyusz papieski złożył również życzenia X. Witkowskiemu.

— **Armand Levy**, znany przyjaciel Adama Mickiewicza, zmarł w Paryżu dnia 23 marca b. r. Zwłoki pochowano na cmentarzu Montparnasse. Nad grobem przemawiał imieniem Polaków Władysław Mickiewicz, imieniem Włochów Raqueni. Armand Levy przewiózł był, jak wiadomo, zwłoki Mickiewicza z Konstantynopola do Paryża.

— **Pouyer-Quertier**, wielki przemysłowiec, znakomity finansista i b. minister skarbu we Francyi, zmarł onegdaj w Paryżu. Należał on do najwybitniejszych typów współczesnej Francyi, której, jako minister, oddał niezwykłe zasługi. Opuściwszy krzesło ministeryalne, powrócił do swoich zajęć fabrycznych, ale zawsze brał żywy udział w życiu politycznem, jako deputowany, a później jako senator. Występował wytrwale w obronie ceł protekcyjnych; umarł, pozostawiając po sobie ogólny żal i szacunek. Pogrzeb jego odbył się w Rouen przy olbrzymim udziale publiczności. Dwa bataliony piechoty oddawały zmarłemu honory wojskowe. — Sznury od całunu nieśli prefekci z Rouen i Evreux, oraz senator Buffet, który miał nad grobem wzruszającą mowę. Wdowa otrzymała liczne telegramy kondolencyjne, a między niemi podobno także telegram od Bismarcka.

— **Pożar teatru**. Z Brukseli donoszą, że w Lessines wybuchł w teatrze podczas przedstawienia ogień. Galerya runęła. Wśród paniki wiele osób się udusiło, a wiele odniosło ciężkie rany. Teatr spłonął.

— **Nekrologia**. Julia z Baneckich Bernacka, żona obywatela m. Krakowa, ur. 1826 r. w Połociszce na Litwie, zmarła tu 6 b. m.

— Daniel Zalewski, wygnaniec z Prus, towarzysz sztuki drukarskiej, przeżywszy lat 50, zmarł tu 5 b. m.

— Józef Bogdan Żędzianowski, emer. kierownik szkoły św. Barbary, przeżywszy lat 75, zmarł tu dnia 7 kwietnia b. r. Pogrzeb odbędzie się we czwartek dnia 9 b. m. o godzinie 4 po południu z domu pod Nr 14 przy ulicy Wielopole na miejsce wiecznego spoczynku.

— We Lwowie zmarł St. Rawicz Kostro, syn Władysława, urzędnika Banku hipotecznego i Stefanii z Morelowskich, przeżywszy lat 21. Młodzieniec pracowity, zdradzał talent pisarski i napisał już kilka udatnych nowelek.

— W Jasienicy (pow. brzozowskiego) zmarł X. Jan Nep. Steczkowski, prałat i kanonik bazyliki loretańskiej.

— W Chrystyanii zmarł Franciszek Wojciechowski, żołnierz z r. 1863, korespondent z Norwegii do *Dziennika Poznańskiego*.

— W Ameryce zmarł X. Leopold Moczygemba, jeden z najbardziej wybitnych i cenionych przedstawicieli kolonii polskiej w Stanach Zjednoczonych. — Zmarły oddał kolonii polskiej w Ameryce bardzo wielkie zasługi, był on inicyatorem polskiego seminaryum w Detroit i założycielem miasta Lemont w stanie Illinois, gdzie wybudował wspaniały kościół, zwany „Jasną Górą.“ X. Moczygemba urodził się w Gliwicach na Szląsku w r. 1825, studya teologiczne kończył w Rzymie, a do Ameryki przybył przed 40 przeszło laty.

Repertuar teatru krakowskiego.

We czwartek 9 b. m.: *Świat nudów* (Le monde ou l'on s'ennuie), komedya w 3 aktach Edwarda Pailleron'a.

W sobotę 11 b. m.: *Wielki dzwon*, komedya w 4 aktach Oskara Blumenthala.

Groby królewskie, grób Mickiewicza i skarbiec w katedrze na Wawelu zwiedzać można w dni powszednie o godzinie 10, w niedziele i święta o godzine 11½.

Grób zasłużonych (w krypcie na Skałce), **Grób Skargi** (w kościele św. Piotra), oraz **skarbiec** kościoła N. P. Maryi oglądać można w chwilach wolnych od nabożeństwa za zgłoszeniem się do zakrystyi.

Wystawa nieustająca Zjednoczonego Towarzystwa Przyjaciół sztuk pięknych w Sukiennicach otwarta codziennie od godziny 11-tej do 4-tej prócz poniedziałków. Wstęp w niedziele 15 centów, w dnie powszednie 30 ct.

Muzeum Narodowe (w Sukiennicach) otwarte jest codziennie od godziny 11-tej do 3-ciej po południu z wyjątkiem poniedziałków, za opłatą wejścia 20 centów w dzień zwykły, w niedziele i święta po 10 ct. od osoby.

Muzeum XX. Czartoryskich otwarte dla zwiedzających we wtorki i piątki od godziny 9-tej do 1-szej po południu, o ile w te dnie nie przypadają święta.

Gabinet Archeologiczny Uniwersytetu Jagiellońskiego (*Collegium novum*) zwiedzać można codziennie od godziny 12-tej do 1-szej — prócz niedziel, świąt i feryj uniwersyteckich bezpłatnie.

Gabinet Geologiczny Uniw. Jagiell. w *Collegium physicum* przy ulicy św. Anny na I piętrze otwarty w każdą sobotę od godziny 10-tej do —2-giej w południe.

Muzeum Techniczno-Przemysłowe w gmachu Franciszkańskim otwarte codziennie od godziny 10-tej do 6-tej Wstęp 20 ct. od osoby, w niedziele od 10-tej do 2-giej bezpłatny.

— Dnia 7 kwietnia pogoda; termometr od +0·1 doszedł do +14·2 C. Barometr opada; o godzinie 7ej rano dnia 8 kwietnia stan jego był 736·8 mm., termometru +2·6 C. Wiatr wschodni.

We czwartek dnia 9 kwietnia: św. Maryi Kleofe, siostr. N. M. P.

Ruch umysłowy i artystyczny.

Z Akademii Umiejętności. Wydział historyczno-filozoficzny odbędzie dnia 10 kwietnia b. r. o godz. 6 wieczorem posiedzenie zwyczajne z następującym porządkiem dziennym: 1) Prof. Dr A. Lewicki: Ustęp z dzieła o buncie Świdrygieły; 2) Dr Z. Lisiewicz: O obsadzaniu stolic biskupich w Polsce.

Z teatru. W jutrzejszem przedstawieniu znakomitej komedyi Paillerona *Świat nudów* wystąpi pani Hoffmann w jednej ze swych najświetniejszych ról jako księżna de Reville. Rolę Lucy Watson objęła pani Żelazowska, Zuzanną będzie panna Kałużyńska. W sobotę *Wielki dzwon* w jaknajlepszej obsadzie wszystkich ról.

Wieczór Towarzystwa muzycznego. W uzupełnieniu wczoraj podanej wiadomości o tym wieczorze, który odbędzie się w poniedziałek (13 b. m.), dodajemy, że współudział przyjęły panie: Andrzejkowiczówna, Boznańska, Siemaszkowa i pp.: Dr Wł. Żeleński, Henryk Geiger, Siemaszko, Singer i Stingl.

Książki biograficznej o Jego Emin. X. Kardynale Dunajewskim, napisanej przez X. Wacława, Kapucyna, o której wspominaliśmy już na tem miejscu, ukazała się obecnie część nakładu z odmienną niż w poprzednich egzemplarzach ryciną. Przedstawia ona Dostojnego Pasterza w całej postaci, ubranego w purpurę kardynalską. Portret wykonany sposobem fotodrukowym, z fotografii, odznacza się podobieństwem i pięknością układu. Wogóle zwrócić wypada uwagę na typograficzną stronę broszury, która wytwornym smakiem każdemu znawcy wpaść musi w oko i chlubę przynosi drukarni *Czasu*.

„Gazeta Gdańska,“ pierwsze pismo polskie w Gdańsku, o którego programie wspominaliśmy już w *Czasie*, rozpoczęła wychodzić z dniem 1 kwietnia b. r. i to 3 razy na tydzień. Przedpłata kwartalna z przesyłką pocztową wynosi tylko 1 markę 25 fenigów. Nakładcą i redaktorem nowego pisma, któremu życzymy najlepszego powodzenia, jest p. Bernard Milski, właściciel drukarni w Gdańsku. Celem, jaki sobie redakcya postawiła, jest popieranie sprawy, wiary katolickiej i narodowości polskiej.

Ludwig Windthorst in seinem Leben und Werken. Pod takim tytułem wyszła w Trewirze broszura, napisana przez X. Jana Menzenbacha z wielkim piety-

zmem dla niezmordowanego bojownika praw Kościoła w Niemczech. Do broszurki dołączone są wyjątki z głosów prasy niemieckiej i zagranicznej o Windthorście z okazyi jego śmierci. Osobny dział zajmują głosy polskich dzienników, a mianowicie: *Kuryera Poznańskiego, Dziennika Poznańskiego, Pielgrzyma, Wiarusa polskiego, Słowa, Gazety polskiej* i *Czasu*, z którego znaczny ustęp artykułu o Windthorście podanym jest w tłómaczeniu.

Henryk Ibsen ma przybyć do Wiednia, aby być obecnym na przedstawieniu swego dramatu *Kronprätendenten* w Burgteatrze. Dyrekcya teatru wysłała do niego specyalne zaproszenie w tym celu. Z tego powodu ma być odegranym utwór tegoż samego autora *Volksfeind* w d. 15 kwietnia br. Wybór *„Pretendentów do korony* nie wydaje się nam szczęśliwym, bo to jedna z najsłabszych rzeczy scenicznych Ibsena. Natomiast sztuce *Volksfeind* wróżyć można ogromne powodzenie przy należytej obsadzie i dobrem inscenowaniu redakcyi dziennika i zgromadzenia ludowego.

„Dziejów literatury polskiej“ w opracowaniu Wł. Spasowicza, a w przekładzie z oryginału rosyjskiego na język polski, wyszło z druku wydanie trzecie. (Kraków, Gebethner i Sp. 1891). „Dzieje literatury polskiej“ Spasowicza mają tę przedewszystkiem wyższość nad innemi tego zakresu dziełami, że dają wypełniony najważniejszemi szczegółami „obraz“ rozwoju i całokształtu piśmiennictwa naszego, od pierwszych jego zawiązków, do bujnego rozkwitu w chwili obecnej. Monografie nie stoją w niej rzędem, jak tomy oddzielne na półce bibliotecznej, lecz wchodzą jedna w drugą, łączą się z sobą, jak ogniwa łańcucha. Książka nadto jest treściwą wielce i wolną od zbytecznych szczegółów i drobiazgów. W ocenianiu dzieł i ludzi przebija się dobitnie energiczna indywidualność autora, który jednak stara się zawsze zdanie swoje uzasadnić i opierać na dowodach przekonywujących. Obecne wydanie trzecie przejrzał i uzupełnił licznemi dopiskami, zwłaszcza w okresie ostatnich lat dziesięciu, p. A. G. Bem. W dopiskach też owych znajdujemy skrzętne notowanie najświeższych prac, dotyczących dziejów piśmiennictwa naszego, które ukazały się w druku już po skreśleniu przez Spasowicza „Dziejów literatury.“ Tekst tu i owdzie uzupełniają niemało ważne dodatki samego autora.

Przegląd powszechny. Zeszyt kwietniowy zawiera między innemi kilka bardzo zajmujących artykułów, mianowicie: X. M. Morawskiego „Windthorst i Bismarck;“ p. Maryana Dubieckiego „Podróż do puszcz północy i na stepy Kipczaku“ dalszy ciąg; X. St. Załęskiego początek doniosłej pracy p. t. „Historyczny rozwój nihilizmu w Rosyi“ i Dra Franc. Tomaszewskiego „Rozwój teoryj fizycznych.“ Obok tego, wziąwszy w rachubę bogaty przegląd najnowszych płodów piśmiennictwa polskiego, bułgarskiego, łużyckiego i nieco literatury francuskiej i niemieckiej, wreszcie ciekawy dział korespondencyi, przyznać trzeba, że zeszyt ten należy do najlepszych, jakie się oddawna ukazały. Oddawszy mu tę sprawiedliwość, nie możemy powstrzymać się od wyrażenia naszego zdziwienia, iż *Przegląd powszechny*, omawiając nieraz z uznaniem artykuły i płody literackie, ogłaszane w *Czasie,* zdaje się systematycznie unikać wzmianki o naszem piśmie. Stało się to już parę razy, a świeżo podobne zamilczenie zapisać musimy z okazyi nader pochlebnej wzmianki o rozprawie X. Chotkowskiego „Rzemiosła i cechy krakowskie w XV wieku,“ która ogłoszona naprzód w *Czasie*, potem wydaną została w broszurze, na której okładce wyraźnie wydrukowano, że to odbitka z *Czasu*. Jeżeli te trzy wyrazy opuszczone zostały przez oszczędność papieru, czy druku, to dziwić musi, dlaczego jej nie przestrzega *Przegląd powszechny*, mówiąc o publikacyach i odbitkach z innych pism.

Nowa książka o Afryce. Wiadomo, że Stanley w przewidywaniu zarzutów, jakie miały go spotkać za jego wyprawę, przedsięwziętą rzekomo dla odsieczy Eminowi - baszy, w książce swojej „In darkest Africa“ usiłował oczyścić się z zarzutów kosztem towarzyszących mu oficerów. Major Walter Barttelot ogłosił niedawno w Hamburgu odpowiedź p. t. „Tylna straż Stanleya w Yambugu,“ odpierającą oskarżenia Stanleya w sposób bezwzględny na podstawie urzędowych dokumentów. Stanley wydrukował na to nową broszurę, w której nie roztrząsa zarzutów, zawartych w piśmie Barttelota, ale występuje z nowemi inkryminacyami przeciwko osobistemu charakterowi oficerów tylnej straży, tak, iż wdowa i bracia zmarłego Jamesa S. Jamesona widzieli się spowodowani do ogłoszenia pozostałych po nim listów i pamiętnika. Książka, która się z tego utworzyła, podaje dokładny opis okoliczności, towarzyszących ekspedycyi, o których Barttelot tylko pokrótce wspomina. Z entuzyazmem szlachetnego umysłu, który do tego dążył, żeby zdziałać coś dobrego i wielkiego, ofiarował Jameson ekspedycyi swoje usługi, do której po zapłaceniu na jej rzecz kwoty 1000 funtów szterl., przyłączył się jako przyrodnik. Z nadziejami jednak naukowych odkryć pożegnać się musiał bardzo prędko; Stanley nie pozwolił mu zabrać ze sobą potrzebnych utensiliów. Mimo to Jameson nie dał się odstraszyć i wypełniał sumiennie przyjęte obowiązki, poświęcając się jak mógł przy tej sposobności, przyrodniczym badaniom. Nadzwyczaj zajmujące są niektóre ustępy książki, jak np. ten, który opisuje stosunki Jamesona z Tippu Tibem i z innymi wybitnymi Arabami. Oprócz tego mnóstwo w niej bardzo ciekawych, głównie etnograficznej natury, spostrzeżeń naukowych. Dzieło wydane w języku niemieckim w Hamburgu p. t. „Forschungen und Erlebnisse im dunkelsten Africa,“ ozdobione jest bogatemi i ładnie wykonanemi ilustracyami.

Dział ekonomiczny.

Dostawa mąki. Intendantura 1 korpusu w Krakowie rozpisała licytacyę na dostawę mąki na suchary, dla Krakowa w ilości 1717, dla Ołomuńca 861 cetnarów metrycznych. Termin dotyczących ofert naznaczony został na 20 kwietnia b. r. Bliższe szczegóły podane zostały w ogłoszeniach *Czasu* w Nrze 78 z dnia 5 kwietnia b. r.

Dyrekcya gal. Towarzystwa kredyt. ziemskiego, spełniając uchwałę ostatniego zgromadzenia delegatów, sprosiła miejscowe instytucye finansowe, które trudnią się udzielaniem hipotecznego kredytu, na wspólną naradę celem wniesienia memoryału do Koła polskiego w Wiedniu przeciw procedurze sądów cywilnych przy ekstyrkacyi długów z nieruchomości, przymusowo w drodze licytacyi sprzedanych. Narada odbędzie się d. 11 b. m. i będzie dalszym ciągiem usiłowań, podjętych już w tej sprawie przez lwowskie instytucye finansowe pod przewodem Banku krajowego.

Państwową radę kolejową zwołał minister handlu na tegoroczną sesyę na 20 b. m. Na porządku dziennym są między innemi: wnioski w sprawie reformy taryfy kolejowej na kolejach państwowych.

Hodowla ryb. P. L. E. z Dębowej Woli ogłasza następujący wykaz miejscowości w Królestwie Polskiem, w których najdawniej zaprowadzono sztuczną hodowlę ryb:

W dobrach Mirchów, w gub. warszawskiej, założył sztuczną hodowlę ryb w r. 1842 marszałek Michałowski, dziadek obecnego właściciela p. Waldemara Sosnowskiego; w dobrach Falenty, w gub. warszawskiej, w jeziorze miejscowem w r. 1865, hr. Aleksander Przezdziecki, ojciec obecnego właściciela, hr. Gustawa; w Rykach, w gubernii lubelskiej, należących obecnie do pani Juillae i w Garbowie, majętności hr. Aleksandra Jezierskiego, w r. 1869 ojciec tego ostatniego, hr. Waldemar Jezierski; w dobrach Mała wieś, w gubernii warszawskiej, około r. 1870 ks. Tadeusz Lubomirski na mniejszą skalę; w dobrach Pęcice, w gubernii warszawskiej, około r. 1870, p. Jan Łuszczewski, również na mniejszę skalę; w dobrach Gostomia, pod Nowem Mińskiem, w gubernii Piotrkowskiej, około r. 1878 na znacznej przestrzeni, ojciec obecnego właściciela p. Bolesława Jackowskiego.

Targ zbożowy. Zimna utrzymujące się uporczywie nie są oczywiście korzystne dla zasiewów zimowych; dziś jednak byłoby przedwczesnem ocenianie, czy skargi, które temi dniami sporadycznie dochodziły z Węgier, są uzasadnione lub nie.

Sprawozdania, które dochodzą z nadających ton zagranicznych targów zbożowych, brzmiały w ubiegłym tygodniu bez wyjątku bardzo pomyślnie. Przytem należy uwzględnić, że ciągłe polepszanie się cen zboża notują właśnie te targi, na których zawierają się rzeczywiste kupna zboża.

Na targu wiedeńskim interes był żywy, wywołany dobremi kursami zagranicznemi i zimną porą. Popyt znajdował zaspokojenie tylko przy silnie wzrastających kursach. Wprawdzie wskutek licznych realizacyj nastąpiła chwilowa, dość znaczna nawet depresya, nie trwała ona jednak ani dnia i w końcu tygodnia tendencya była znów do zwyżki, a reakcya w cenach wyrównała się prawie zupełnie.

Młynarze niezadowoleni odbytem mąki, zachowują się opornie wobec tego wzrastania żądań sprzedawców. Mimo to polepszenie cen czyni postępy głównie dlatego, że kupna pszenicy do wysyłki via Fiume na lepiej położonych stacyach przybierają większe rozmiary.

Żyto nieco więcej niż dotąd poszukiwane, doznało też lekkiej zwyżki ceny. Kupna na jesień przychodziły do skutku przy silnej zwyżce, bo podaż słaba zmuszała nawet odbiorców małych ilości do ustępstw w cenie.

Jęczmień nie wielki budził popyt.

Owies węgierski miał dobry odbyt; lichsze gatunki czeskie otrzymywały ceny niskie. Łatwo przyjmowane wypowiedzenia na targu terminowym wywołały zwyżkę terminu wiosennego. I jesienny termin jednak budził zajęcie wskutek błędnych zapewne przypuszczeń, że dla spóźnionej pory mało będzie można uprawić i że zimna już zaszkodziły wiosennej uprawie.

Popyt za efektowną kukurudzą znaczny, wysokie jednak ceny w stosunku do cen terminowych przeszkadzały większemu zawieraniu interesów.

Kupna zaś terminowe chwiejne, wykazują w stosunku do poprzedniego tygodnia słabe tylko polepszenie.

Rzepak dzięki wpływowi złej pory doznał znacznej zwyżki, nie mógł jednak aż do końca utrzymać się przy najwyższej cenie.

Interes spirytusowy bardzo słaby; zawierano tylko drobne kupna gotowego towaru i to po niskich cenach. (*Polit. Corresp.*).

Bydło amerykańskie. Przywóz amerykańskiego bydła rogatego na Bremę i Hamburg do Niemiec znacznie się wzmógł w ostatnich czasach.

Wiedeń 7 kwietnia.

(G) Dzięki berlińskim doniesieniom do *Pester Lloydu*, spekulacya zwracała pilną uwagę na sytuacyę polityczną; okoliczność ta nie przyczyniła się bynajmniej do korzystnego rozwoju interesów. Oprócz tego zajmowała się spekulacya domniemanem niepomyślnem oddziałaniem zniżonej taryfy towarowej austryackich kolei państwowych na koleje prywatne, skutkiem czego wartości transportowe uległy ponownie silnej depresyi. Na innych targach odbiło się to także mniej lub więcej, zwłaszcza że giełda berlińska była także źle usposobiona. W ostatniej chwili dokonał się wprawdzie częściowy zwrot. Podnieta do niego wyszła z Berlina, a powodem były pogłoski o zawarciu nowej trzyprocentowej pożyczki rosyjskiej. Na targu bankowym wszystkie notowania ostatecznie się podniosły. Najlepiej stały Kredyty węgierskie. Z wartości transportowych ucierpiały głównie Staatsbahny. Na targu rentowym ogólnie kurs się od wczoraj poprawił. Kurs walut nieznacznie różnił się od wczorajszego stanu.

Ostatecznie notowano: renta pap. 92·30, srebrna 92·20, złota 110·70, austr. papier. 101·75, Anglobanki 164·60, Kredyty 299·50, Bankverein 116·70, Unionbanki 237·—, Laenderbanki 219·50, Alpiny 95·50, Ludwiki 212·50, Marki niemieckie 56·87½.

Ceny spirytusu na giełdzie zbożowej wiedeńskiej 18·12 — 18·37; na maj - sierpień 18·25 — 18·50.

Telegramy własne „Czasu“.

Wiedeń 8 kwietnia. Wczorajsze pierwsze posiedzenie nowego Koła polskiego, rozpoczęte o godzinie 7ej wieczór, wykazało jednomyślność co się tyczy zasadniczego zachowania się politycznego, odpowiedniego temu, co wyszło z przedświątecznych konferencyj Jaworskiego z Taaffem. Co się zaś tyczy środków taktycznych, dyskusya nad niemi będzie dziś dalej prowadzona.

Koło obrało prezesem Apolinarego Jaworskiego.

Kilku zaledwie posłów, zasiadających w Kole, jest między sobą zorganizowanych jako osobna frakcya lewicy.

Położenie ogólne w niczem od świąt nie zmienione. Mowa tronowa odrysuje dopiero sytuacyę. Adres może nasunąć trudności, z których wszyscy najłatwiejby wyszli, ograniczając się do parafrazy mowy tronowej.

Stan zdrowia Taaffego zupełnie zadawalniający.

Wiedeń 8 kwietnia. Hr. Taaffe miał wczoraj o godzinie 4-tej po południu dłuższą konferencyę z Chlumeckym. Konferencya zostawała w związku z odbytem posiedzeniem zjednoczonej lewicy niemieckiej.

W kołach parlamentarnych krąży niesprawdzona dotąd pogłoska o pewnem zbliżeniu się partyi Steinwendera do rządu. Powiadają, że stronnictwo to głosować będzie stanowczo za budżetem i że w dyskusyi adresowej zajmie stanowisko dla rządu przyjazne. Jeżeli się wiadomość ta sprawdzi, natenczas hr. Taaffe i bez lewicy miałby zapewnioną większość.

Dziś wieczór odbędzie posiedzenie klub młodoczeski. Poweźmie on przedewszystkiem uchwałę co do „zastrzeżenia prawnego,“ na mocy którego Młodoczesi wejdą do Izby i złożą ślubowanie. Młodoczesi podobno zaraz na pierwszem posiedzeniu mają postawić wniosek w sprawie zniesienia stempla dziennikarskiego i przyzwolenia na kolporteryę.

Przy uzupełniających wyborach do Rady państwa został w Königgrätz wybrany posłem Młodoczech Dr Slama, a w Lublanie w miejsce zmarłego Poklukara kupiec Kuszar, ze stronnictwa narodowo-konserwatywnego.

Berlin 8 kwietnia. Do *Kreuz Ztg* donoszą z Rzymu, że poseł włoski w Waszyngtonie bar. Fava otrzymał polecenie pozostania na swojem stanowisku, ponieważ dyplomatyczne wyrównanie istniejącego konfliktu jest zapewnione.

Vossische Zeitung donosi z Rzymu: Wiec radykalnych w Palermo uchwalił wydać protest przeciwko dotychczasowemu kierunkowi afrykańskiej polityki, przeciwko trójprzymierzu i przeciwko wydatkom na wojsko. Wiec oświadczył się za zastąpieniem wojska przez pospolite ruszenie całego narodu i za ostatecznem rozstrzyganiem ludu w sprawach pokoju, wojny i przymierzy.

Petersburg 8 kwietnia. Car, pragnąc „uczcić pamięć tych dowódzców, którzy od czasów Piotra W. przyczyniali się do chwały oręża rosyjskiego,“ nadał licznym pułkom nazwiska tych dowódców. I tak będą teraz pułki: Gołowina, Borysa Włodzimierzowicza, Szeremetiewa, Menszykowa, Nikity Repnina, Golicyna, Briussa, Minicha, Lassy, Apraksina, Sołtykowa, Potemkina, Wittgensteina, Bagrationa, Kamieńskiego, Ciejanowa, Jermołowa, Kotlarewskiego.

Na budowę portu handlowego w Teodozyi wyznaczono 1,450,000 rs. Sebastopol będzie wyłącznie portem wojennym.

Czterej francuscy studenci z prof. Cherpillier udają się w celach naukowych do kraju zakaspijskiego.

Nowoje Wremia donosi, że w ministeryum spraw wewnętrznych rozpoczyna swoje czynności komisya, mająca ostatecznie opracować kwestyę zniesienia służebności „w kraju zachodnim.“

Bukareszt 8 kwietnia. Posłem rumuńskim w Wiedniu w miejsce Vacarescu, ma być zamianowany dotychczasowy poseł w Belgradzie Rosetti-Solescu. Posłem w Belgradzie zostanie dotychczasowy ajent rumuński w Zofii, Djuwaru. Krąży jednak także wersya, że król nie przyjął dymisyi Vacarescu.

Telegramy biura koresp.

Wiedeń 8 kwietnia. Na wczorajszem posiedzeniu Koła polskiego rozwinął Jaworski pogląd na obecną sytuacyę. Rezultat obrad, które w dniu dzisiejszym toczą się w dalszym ciągu, postanowiono utrzymać w tajemnicy. Na posiedzeniu było obecnych kilku członków Izby panów, oraz minister Zaleski.

Wiedeń 8go kwietnia. Koło polskie wybrało ponownie Jaworskiego swoim prezesem.

Dzisiaj przed południem odbyła się konferencya posłów konserwatywnych z kuryi czeskiej większej własności.

Ruch strejkowy między piekarzami utrzymuje się na razie w bardzo ograniczonych rozmiarach. Służbę wypowiedziano zaledwie w kilku miejscach, a roboty dotąd żaden z czeladników nie porzucił.

Wiedeń 8 kwietnia. Na zgromadzeniu posłów konserwatywnych pod przewodnictwem Hohenwarta wyrażono powszechne życzenie, aby wszystkie frakcye dawnej prawicy połączyły się w jeden wielki klub, któryby i nadal utrzymywał dotychczasowe przyjazne stosunki z Kołem polskiem.

Wiedeń 8-go kwietnia. Poseł austryacki Thoemmel przybył tu z Belgradu.

Wiedeń 8 kwietnia. *Fremdenblatt* donosi, że bar. Pasetti - Friedenburg mianowanym został rzeczywistym pierwszym szefem sekcyjnym, a poseł austryacki w Brazylii, hr. Welserheimb, drugim szefem sekcyjnym w ministerstwie spraw zewnętrznych. Kierownik Wydziału handlowo - politycznego w ministerstwie spraw zagranicznych radca dworu Glanz otrzymał tytuł i charakter szefa sekcyjnego.

Wiedeń 8 kwietnia. *Presse* donosi, że w rokowaniach między Austryą a Niemcami względem zawarcia traktatu handlowego wyrównano już wszystkie zasadnicze różnice zdań, teraz chodzi jedynie jeszcze o kilka mniej ważnych postulatów austro-węgierskich. W przyszłym tygodniu prawdopodobnie zakończą się rokowania pod względem merytorycznym.

Berlin 8 kwietnia. *Reichsanzeiger* oświadcza, że doniesienie, jakie z Berlina odebrały *Times* i *Daily Telegraph,* jakoby Caprivi oznajmił był Salisburemu, że Niemcy zrzekną się zupełnie terytoryów, zostających pod ich protektoratem w zachodnio-południowej Afryce, jest prostym wymysłem.

Paryż 8 kwietnia. Zgromadzenie akcyonaryuszów *Société des comptes courants et des dépôts* uchwaliło jednomyślnie rozwiązanie i likwidacyę Towarzystwa.

Londyn 8-go kwietnia. Biuro Reutera donosi z Mozambique, że uzbrojony zastęp 250 Anglików ma zamiar wylądować około Beiry.

Bruksela 8 kwietnia. Wiadomość o odroczeniu ogólnego bezrobocia we wszystkich kopalniach węgla przyjęto spokojnie.

Turyn 8 kwietnia. Nicotera odwiedził wczoraj narodowe stowarzyszenie przemysłowe, gdzie w odpowiedzi na powitanie prezydenta oświadczył, iż obecny rząd stara się, nie zaprowadzając właściwych ceł ochronnych, przyprowadzić przemysł krajowy do poziomu istniejącego za granicą, a nadto dąży do podniesienia stanu ekonomicznego bez nakładania nowych podatków.

Petersburg 8 kwietnia. Para cesarska przeniosła się do Gatczyny.

Petersburg 8 kwietnia. W. książę Michał Michajłowicz wykluczony został ze służby wojskowej. Pułki, których szefem był w. książę, nie będą nadal używały jego imienia.

Belgrad 8 kwietnia. Skupczyna przyjęła ostatecznie 59 głosami przeciw 4 ustawę prasową, za którą i Garaszanin głosował. Minister wojny postanowił przydzielić 25 oficerów wszelkiego rodzaju broni i jednego audytora do armii rosyjskiej; wyznaczeni do przydzielenia tego udadzą się prawdopodobnie już 13 b. m. na miejsce swego przeznaczenia.

Belgrad 8 kwietnia. Projekt komisyi finansowej skupczyny w sprawie konwersyi długów państwowych upoważnia rząd do skonwertowania istniejącego długu państwa w stosownej chwili albo w ciągu bieżącego roku, bądź to jednorazową operacyą, bądź częściowo i stopniowo. Pożyczka konwersyjna ma być najwyżej cztero-procentowa, przyjmując za podstawę wartość nominalną; peryod amortyzacyi wynosić ma 75 lat. Kursu emisyjnego nie oznaczono z góry. Postanowiono jednak zarazem, iż oszczędności budżetowe na pokrycie obecnych rat rocznych muszą wynosić co najmniej dwa miliony dinarów. Układ o nową pożyczkę konwersyjną nie może zawierać cięższych warunków, niż dotychczasowe układy o pożyczki państwowe. Minister skarbu zgodził się na te uchwały komisyi finansowej.

Zofia 8 kwietnia. Kawas ajencyi rosyjskiej, którego obwiniono o wysłanie listów z pogróżkami do księcia Ferdynanda, księżnej Klementyny i do Grekowa, wydalonym został z Bułgaryi. Żandarmi odstawili go do granicy tureckiej, gdzie go puścili na wolność.

Zofia 8 kwietnia. Wobec artykułu dziennika *Bulgarie,* który wskazywał na antybułgarskie agitacye emigrantów i panslawistów, przebywających w Rumunii, oraz na rusofilskie tendencye obecnego gabinetu rumuńskiego, oświadcza półurzędowa *Swoboda*, że wszystkie ministerstwa rumuńskie okazywały nawet w chwilach najtrudniejszych bardzo przyjazne usposobienie dla Bułgaryi; usposobienie to znalazło też wyraz świeżo w prasie rumuńskiej z powodu ostatniego smutnego wypadku. Obecny rząd rumuński użycza rządowi bułgarskiemu wszelkiej pomocy do pojmania i aresztowania złoczyńców.

Od Administracyi „Czasu.“

Na krakowskie kolonie wakacyjne nadesłały panny Honwalt z pensyonatu p. Górskiej 2 złr.

Nadesłane.

(Artykuły w dziale tym nie pochodzą od Redakcyi).

KURSA TELEGRAFICZNE.

Wiedeń 8 kwietnia. 2 godzina 30 min. popoł.

	złr. ct.		złr. ct.
Renta austryac. papier opod.	92 45	Anglobanki	164 60
srebrna „	92 40	Uniony	247 50
4% złota „	110 70	Bankvereiny	117 —
5% pap. nieop.	101 75	Akcye Länderbank.	219 80
Akcye Ban. Aus.-W.	988 —	„ kol. Kar. Lud.	212 50
„ kredytowe	300 50	„ „ lwowsko-	
Londyn	115 95	„ „ czerniow.	237 25
Napoleony	9 22½	„ „ połudn.	118 50
Dukaty	5 48	Elbethale	217 75
Marki	56 92½	Nordbahny	2770
5% Renta węg. pap.	101 20	Staatsbahny	247 25
4% „ „ złota	105 25	Alpiny	95 50
Losy prem. węg.	141 —	Akcye tytoniowe	159 25
Losy tureckie	36 —	Ruble	137 50

Usposobienie giełdy: stałe.

Berlin 8 kwietnia.

Banknoty austr.	— —	4% Listy likw. pol.	— —
Krótki Wiedeń	— —	Akc. kol. Kar. Lud.	— —
Banknoty ros.	— —	„ austr. kred.	— —
5% Listy zast. pols.	— —	Ultimo Ruble	— —

ODPOWIEDZIALNY REDAKTOR I WYDAWCA
Antoni Kłobukowski.

Kurs pieniędzy i papierów publicznych.

Kraków 8 kwietnia.

	płacą	żądają
Waluty.		
Ruble rosyjskie papierowe za 100	136 50	137 50
Marki niemieckie	56 70	57 —
20-to frankówka ważna	9 18	9 24
Rubel srebrny obrączkowy	1 35	1 45
Obligi.		
Za 100 fl. wart. im. oprócz kuponu bież.		
Wspólna państwowa renta papierowa	92 —	92 50
Galicyjskie obligacye indemnizacyjne	104 75	105 25
4% gal. Oblig. propinacyjne 26-letnie	92 75	93 25
6% galicyjska pożyczka krajowa	103 —	105 —
4½% „ „ „	98 25	99 —
5% oblig. komun. gal. Banku krajowego	100 50	101 50
4% listy likw. Kr. Pol. za 100 r. im. w. oprócz kup. bież. w rublach i kop.	96 50	98 —
Listy zastawne i dłużne.		
Za 100 fl. im. wart. oprócz kuponu bież.		
Listy zastawne 4½% gal. Banku krajowego	98 70	99 20
4% „ Tow. kr. z. we Lw. nieokr.	97 50	98 50
4% „ „ „ „ „ 41 let.	95 25	— —
4% „ „ „ „ „ 56 let.	95 —	— —
4½% „ „ „ „ „	99 80	100 20
5% „ Banku hipot. we Lw. prem.	108 80	109 50
5% „ „ „ „ niepr.	100 70	101 40
4½% „ „ „ „	98 20	98 90
6% Zakł. kred. ziem. w Krak. 36 let	100 —	101 —
6% Listy dłużne Zakładu kred. włośc. we Lwowie *w likwid.*	59 —	62 —
5% Listy dłużne Zakładu kred. włośc. we Lwowie *w likwid.*	52 —	54 —
5% Listy zast. Tow. kred. ziem. Król. Polsk. z r. 1860 Lit. A. za 100 rubli im. wart. oprócz kuponu bież. w rubl. i kop.	100 —	101 —
Akcye kolejowe i bankowe prócz kuponu bieżącego.		
Kolei Karola Ludwika po 210 złr.	211 —	213 —
„ Lwow.-Czerniow. „ 200 „	237 —	239 —
Gal. Banku hip. we Lw. „ 200 „	306 —	309 —
Banku gal. dla handlu i przem. w Krakowie . . po 200 złr.	— —	— —
Losy.		
Miasta Krakowa	22 —	23 —
„ Stanisławowa	26 —	27 —
Tow. austr. czerwonego Krzyża	18 50	19 20
„ węgier. „ „	12 25	13 —
„ włosk. „ „	13 —	14 —
Bazylika Buda-Peszt.	7 —	7 50

Wiedeń 7 kwietnia.

	płacą	żądają
Obligi długu państwa.		
4 2/10% Renta papierowa	92 30	92 50
4 2/10% „ srebrna	92 20	92 40
4% Renta złota	110 70	110 90
5% „ papier. nieopodatkow.	101 75	101 95
3% Losy z roku 1854 po 250 m. k.	132 —	132 75
4% „ „ 1860 „ 500 złr.	139 25	139 75
4% „ „ 1860 „ 100 „	148 25	149 25
„ „ 1864 „ 100 „	180 —	180 50
5% Renta węg. papierowa	101 15	101 35
4% „ „ złota	105 —	105 20
4½% Obl. poż. kol. węg. (za Ostb.)	112 75	113 50
Obligacye galicyjskie.		
5% Galicyjskie indem. 10% podat.	104 75	105 25
4½% Galic. poż. kraj. z r. 1883	98 75	99 25
4½% „ „ „ z r. 1884	98 75	99 25
4% gal. Obligacye propinacyjne	93 —	93 50
Akcye bankowe.		
Anglo-austr. Banku . . 120 złr.	164 60	165 20
Credit-Anst. dla han. i prz. 160 „	299 50	300 25
Credit-Bank węgierski . 200 „	340 25	341 25
Oesterr. Länderbank . . 200 „	219 10	219 70
Austr.-węg. Bank . . . 600 „	987 —	990 —
Unionbank . . . . . 200 „	236 25	236 75
Verkehrsbank ogólny . 140 „	158 —	140 —
Wiedeński Bankverein . 100 „	116 60	117 20
Akcye kolei.		
Alföld-Fiume . . . 200 złr.	202 50	203 50
Ferdynanda Północ. . 1050 „	2770	2780
Gal. Karola Ludwika . 210 złr.	212 50	213 —
Koszycko-Oderberg . 200 „	179 —	179 50
Lwow.-Czern.-Jassy . 200 „	237 50	238 50
Siedmiogrodzkie I. . 200 „	201 —	201 50
Staats-Eisenb.-Gesell. . 200 „	246 50	247 —
Südbahn (Lombardy) . 200 „	117 50	118 50
Węg. gal. Łupkowska . 200 „	199 25	200 25
„ Nord-Ost . . . 200 „	197 75	198 —
Listy zastawne.		
4% Boden-Credit Allg. złotem pł.	113 70	114 —
4½% „ „ papier. 50 l.	100 40	101 20
3% „ „ Prem.	109 25	109 75
6% Zakł. kred. w Krak. 36 letn.	100 50	— —
4% Gal. Tow. kred. ziem. nieokr.	97 75	98 —
5% „ „ „ „	— —	— —
4% „ „ „ „ 56-letn.	95 —	— —
4% „ „ „ „ 41 „	95 60	— —
4½% „ „ „ „ 52 „	100 —	100 30
4½% Gal. Banku kraj. 51½ „	98 75	99 45
5% „ „ hipot. prem.	109 —	109 50
5% „ „ „ 40-letn.	101 —	101 60
4½% Bank austr.-węgierski w. a.	101 30	101 90
4% „ „ „	99 70	100 10
4% Węg. Banku hipot. prem.	114 —	114 15
Priorytety kolei.		
Ces. Ferd.-Półn. 1887 srebr. 4%	101 20	102 —
Gal. Kar.-Lud. 1881 300 złr. 4½%	99 80	100 40
„ „ Jarosław 300 „ „	96 —	96 50
Koszyc.-Oderb. 1879 200 złr. 5%	95 —	95 50
Lwow.-Czern. opodat. 300 złr. 4%	83 50	84 30
„ nieopd. „ „ „	92 —	92 80
Siedmiogrodz. I. . 200 „ 5%	— —	— —
Staatseisenbahn . 500 fr. 3%	191 50	— —
Südbahn (Lombardy) 500 „ „	152 —	153 —
„ „ złot. 200 złr. 5%	119 —	120 —
Węg. gal. Łupkow. 200 „ „	102 —	102 60
„ „ „ II. Em. 200 „ „	101 50	102 50
„ Nordost. . . . 300 „ „	101 40	102 20
„ „ złotem 200 „ „	116 25	— —
Losy.		
5% Donau-Reg. z r. 1870 złr. 100	120 —	121 —
Premiowe Wiedeńskie . „ 100	148 —	148 50
„ Węgierskie . „ 100	141 —	141 50
„ Tureckie . . fr. 400	35 70	36 20
Budowy bazyl. Buda-Peszt złr. 5	7 10	7 50
Kredytowe . . . . . „ 100	187 —	188 —
Insbruku . . . . . „ 20	23 —	24 —
Krakowskie . . . . . „ 20	22 —	23 —
Ofner (miasta Budy) . . „ 40	58 25	59 25
Czerw. Krzyża austryack. „ 10	18 50	19 —
„ „ węgierskie „ 5	12 35	12 75
Rudolfa . . . . . . „ 10	20 50	21 50
Salzburskie . . . . . „ 20	26 —	27 —
St. Genois . . . . . „ 42	61 25	62 25
Stanisławowskie . . . „ 20	26 50	27 50
Waluty.		
Dukaty ważne	5 47	5 49
20-frankówki	9 21	9 22
Imperyały rosyjskie	— —	— —
Funty szterlingi angielskie	11 56	11 61
Marki niemieckie za 100 marek	56 85	56 92
Rubel papierowy za 100 rubli	137 —	137 50

Lwów 7 kwietnia.

	płacą	żądają
Akcye Banku hipot. gal. 200 złr.	307 —	310 —
5% Listy zast. Tow. kred. ziems.	— —	— —
4% „ „ „ „ „	97 70	98 40
4% „ „ „ „ 56-letn.	95 20	95 90
4% „ „ „ „ 41-letn.	95 50	96 20
4% „ „ „ „ 52-letn.	99 85	100 55
4½% Banku kraj. galic. 51-letn.	98 70	99 40
5% Obligi kom. Banku kraj. gal.	100 80	101 50
5% Obligi indem. gal. 10% podat.	104 80	105 50
4½% Obligi pożyczki krajowej	98 40	99 10

Warszawa 7 kwietnia.

	rub. kop.	rub. kop.
5% Listy zastawne ser. I	— —	100 65
„ „ „ „ V	— —	100 25
4% „ likwidacyjne	— —	97 50
5% „ warszawskie ser. I	— —	101 75
„ „ „ „ III	— —	100 25
„ „ „ „ IV	— —	100 —

(876-2-2)

Marya z Dąmbskich Milewska

żona profesora Uniwersytetu Jagiellońskiego,

po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzona św. Sakramentami, zasnęła w Panu d. 6 kwietnia 1891 r.

Pozostały mąż, matka i rodzina zapraszają Krewnych, Przyjaciół i Znajomych na eksportacyę zwłok z mieszkania Podzamcze L. 14 wprost na dworzec kolei we czwartek dnia 9 kwietnia o godzinie 4ej po południu, zkąd zwłoki zostaną przewiezione do Swilczy i gdzie po odbytem Nabożeństwie w sobotę dnia 11 kwietnia zostaną złożone w grobie rodzinnym.

[906-1-2]

Za duszę ś. p.

JULII z RÓŻYCKICH

Zakaszewskiej

odprawione zostaną jako w rocznicę śmierci

Msze św. żałobne

w kościele N. Panny Maryi w Rynku gł.

w piątek dnia 10 kwietnia b. r. o godz. $10^{1/2}$ zrana.

Leśniczy z wyższym egzaminem i kilkoletnią praktyką — poszukuje posady. Adres: **Leśniczy, Tarnów, ul. Cicha L. 118.** (840-1-4)

---

2 Angielki, bardzo dobrze polecone, szukają posady przez **Biuro Stefanii Szurek w Krakowie, Rynek gł. 5, II. piętro.** [905-1-3]

Nauczycielka Francuzka,
posiadająca język niemiecki i muzykę — poszukuje posady przez **Biuro Stowarzyszenia Nauczycielek w Krakowie,** ul. Franciszkańska 1. (904-1-2)

Potrzebuję subjekta do mego Magazynu bławatnego oraz Składu płócien i bielizny. [881-1-3]
Kazimierz Niesiołowski
w Krakowie, Sukiennice L. 24 i 25.

Zarząd dóbr Zassów pod Czarną
poszukuje do nabycia kilkanaście krów lub jałówek. (868-1-4)

DESTYLATOR
obeznany także z handlem kolonialnym, obecnie w W. Ks. Poznańskiem — życzy sobie przyjąć posadę w jednym z handli w Galicyi jako destylator lub pomocnik handlowy. Łaskawe oferty pod lit. **S. Z. 839** przyjmuje Administracya „Czasu“ w Krakowie. (839-1-3)

Wysadki ananasowych poziomek
2-letnie, z olbrzymim owocem, wybornym w smaku i wielkiej plenności, 100 szt. złr. 1·50 do 2 złr. Wysadki szparagów 3-let złr. 1·50 do 3 złr. [901
Tornay, Siebenhirten 64 b. Liesing.

Skład Nasion i Herbaty

w Krakowie przy ul. Sławkowskiej 10,
naprzeciw Grand-Hotelu,

poleca na zasiewy wiosenne wszelkie nasiona pastewne, leśne, warzywne i kwiatowe, a mianowicie: **Buraki, Marchew, Koniczyny, Lucernę francuską oryginalną, „Koński ząb“ oryginalny amerykański będący już na miejscu.**

W TYMŻE SKŁADZIE:
Herbata po 2 złr. 30 c., 2 złr. 80 c., 3 złr. 30 ct. i 3 złr. 80 cnt., **Kwiat (Pecco)** 5 złr., **Okruchy herbat** 1 złr. 70 c. i 2 złr. za ½ kilo, oraz **Wina francuskie oryginalne domu pp. Schröder de Constans z Bordeaux. Koniaki kuracyjne.** (689-1-5)

Konkurs.

Wydział Rady powiatowej w Dąbrowie rozpisuje niniejszem konkurs na posadę **dyurnisty** w swojem biurze, z płacą roczną 365 złr., pobieraną w miesięcznych ratach z dołu.

Mający chęć ubiegania się o tę posadę, zechcą wnieść własnoręczne podanie **do 20 kwietnia b. r.** do Wydziału powiatowego w Dąbrowie, i do podania dołączyć metrykę chrztu i dowody dotychczasowego zatrudnienia. (875-1-3)

Z Wydziału powiatowego
Dąbrowa, dnia 14 kwietnia 1891 r.

Czcionkami Drukarni „Czasu.“

NAKŁADEM
Księgarni katolickiej
Dr Wład. Miłkowskiego
w Krakowie
wyszła świeżo książeczka p. t.:

Wrażenia z podróży do Jerozolimy i Galilei.

Str. 78 w 16-ce. (849-6-6)
Cena egz. 25 cent.

Potrzeba ekonoma,

na stół, za dobrem wynagrodzeniem; odpis świadectw żądany — nieuwzględnione podania bez odpowiedzi. — Wiadomość pod **l. 44** poste restante **Gawłuszowice.** (867-2-3)

Rządca gospodarczy,
obecnie na posadzie, zarządzający majątkiem hrab. z obszarem 5000 morg. w W. Ks. Poznańskiem z dobrem powodzeniem, znający się dokładnie na uprawie roli, tuczeniu inwentarza, mleczarni itd., poszukuje odpowiedniej posady od 1 lipca b. r. Łaskawe oferty pod adresem: **T. Stefaniak rządca, Grylewo pod Wągrowcem w W. Ks. Poznańskiem.** (822-5-6)

Kamienica dwupiętrowa

z oficynami, nowo wystawiona, w bliskości plantacyj, jest z wolnej ręki każdego czasu do sprzedania. — Adres wskaże Administracya „Czasu“. (837-2-6)

PAPĘ DACHOWĄ
najlepszej jakości, po cenach bajecznie niskich, poleca (727-4-10)
Skład materyałów budowlanych
Wiktora Lublinera
w Krakowie, ul. Dietla Nr. 53.

TRAWA MIODOWA

(Holcus lanatus)

nasienie świeże i pewne na grunta suche lub mokre, zupełnie liche, na pastwiska wyborna roślina raz zasiana trwa kilka lat. **Jeden korzec** wraz z workiem kosztuje **4 złr. w. a.,** przy zakupnie naraz **10 korcy** dodaje się korzec bezpłatnie. Zamówienia uskutecznia **J. Bulsiewicz,** skład nasion w **Bochni.** (410-16-30)

Henryk i Artur Lorie

w Krakowie przy ul. św. Gertrudy pod L. 14,

Skład materyałów budowlan. i fabryka wyrobów betonowych

polecają na nadchodzący sezon budowlany:

Portland cement

opolski, szczakowiecki, podgórski i krajowy, wapno perlmoskie i kufsteinskie; rury steingutowe glazurowane zewnątrz i wewnątrz, papę dachową i izolacyjną, ter do smarowania dachów, gips murarski i trzcinę sufitową, dachówkę ogniotrwałą i łupek angielski, posadzki cementowe, steingutowe i t. p. (748-4-6)
po cenach nader umiarkowanych.

Stary Koniak
Gwarantowany z wina własnéj uprawy dostarcza od najlepszéj jakości franco 4 butelki za 6 zł. albo 2 litry za 3 zł.
Benedykt Hertl, właściciel dóbr zamek Golitsch przy Gonobitz, Styrya.
(2483-54-)

Gospodynie domu 3 k. 3·90, 5 k. 6·20, 10 k. 12 złr.
oszczędne, a chcące pić dobrą smaczną **kawę,** niechaj się udadzą do **Altstädter's Kaffee-Bureau Budapest,** gdzie codzień odbywa się przesyłka pocztą w paczk. 3, 5 i 10 k. najlep. gatunk. **mieszanek kawy Kuba perłowej i Mokka** po 1 złr. 30 za kilo, za gotówkę lub zaliczką. **Altstädter, Budapest, Königsgasse 72, 1. St. 15.** (811-11-50)



(41-30-)

C. i k. uprz.

CARBOLINEUM AVENARIUS

najtańsza powłoka barwy orzechowo brunatnej, **na wszelkie przedmioty drewniane. Ochrona przeciw gniciu, grzybowi i butwieniu.**

Anti-Septicum Schranzhofer

(erste oesterr. Carbolineum Fabrik)
jedyny bezwonny środek odwietrzający. Chemicznie czysty znakomity środek ochronny przeciw zarazom u bydła i woda do przemywania ran. Prospekta, świadectwa, próby i przepisy użycia darmo i opłatnie. (576-6-32)
Wien, 3/1, Hauptstrasse 84.

Nakładem **K. Bartoszewicza** w Krakowie
wyjdzie dwutomowe dzieło illustrowane, p. t.:

Księga pamiątkowa setnej rocznicy ustanowienia Konstytucyi 3-go Maja.

Księga pamiątkowa składać się będzie z dwóch części. **Część pierwsza** obejmie: 1) Ustawę 3-go Maja z autografem pierwszego jej wydania. 2) Dzieje ustanowienia konstytucyi przez Hugona Kołłątaja, uważanego za głównego jej autora. 3) Opis sesyi sejmowej podług Wagnera i mów, zebranych przez Siarczyńskiego. 4) Zdania, wypowiedziane o konstytucyi przez papieża, monarchów i najpierwszych ówczesnych mężów stanu i myślicieli. 5) Przedruki rzadkich broszur politycznych, tyczących się konstytucyi. 6) Wyjątki ze współczesnych pamiętników. 7) Opowiadania naocznych świadków przebiegu sesyi 3-go Maja. 8) Sprawozdania pism ówczesnych. 9) Opisy radosnych obchodów w całym kraju po uchwaleniu konstytucyi (z rękopisów). 10) Korespondencyę Stanisława Augusta z Katarzyną. 11) Zbiór listów najwybitniejszych działaczy (rąk). 12) Zbiór utworów poetycznych na cześć konstytucyi napisanych (po części z rękopisów). 13) Satyry, zagadki itp. charakteryzujące epokę i głównych działaczy konstytucyi (z rękopisów).

Cześć druga poświęcona zostanie szczegółowemu opisowi obchodu jubileuszowego w Galicyi i Poznańskiem, oraz za granicą. Prócz tego obejmie ona wszystkie wybitniejsze poezye, artykuły historyczne, literackie i publicystyczne, jakie pojawią się na obchód tego wiekopomnego faktu dziejów naszych. Ta **część druga** dzieła stanie się dokumentem uczuć ogółu dla pamięci wielkiej idei, uświęconej uchwaleniem 3-go Maja.

Księga pamiątkowa zawierać będzie prócz tego koło 40 rycin i autografów, jako to: portrety głównych działaczy, miejscowości Warszawy, połączone tradycyą z uchwaleniem konstytucyi, widok sali sejmowej, kopje ze współczesnych obrazów, przedstawiających obrady sejmu i przysięgę na Konstytucyą, kopje nadzwyczaj rzadkich rycin okolicznościowych i allegorycznych, podobizny druków itd. itd., wszystko wykonane w najpierwszych zakładach reprodukcyjnych.

Cześć I. Księgi pamiątkowej wyjdzie d. 30 kwietnia, **część II.** 20 maja.

Prenumerata na całe dzieło wynosi 3 złr., z przesyłką pocztową 3 złr. 50 ct. Prenumeratę składać można tylko do dnia 20 kwietnia. Po wyjściu cena dzieła wynosić będzie 5 złr. — **Prenumeratę przyjmuje wyłącznie księgarnia K. Bartoszewicza w Krakowie, ul. Szewska 15.** (903-1-3)

Rękawiczki glansowne duńskie,

DAMSKIE i MĘSKIE,
w najlepszym gatunku (z fabryki **J. E. Zachariasa**)
poleca HANDEL
EUG. SMIDOWICZA
w Krakowie, Sukiennice Nr. 29. [880-1-6]

Saletrę chilijską

ma jeszcze tanio do sprzedania

Albert Ogrowsky w Wrocławiu

kantor Gartenstrasse 30e. [775-1-8]

C K. NAJWYŻSZE UZNANIE.
Złoty medal: Paryż. Amsterdam, Barcelona.



Od południa stacya Pürkla kol. Połud. 2 godziny. **Kąpiele Gleichenberg w STYRYI.** Od północy stacya Feldbach c. k. kol. państw. 1 g.

Środki lecznicze. **Kuracya picia wód.** Alkal.-muri t. szczawiki, zdrój Konstantyna i Emmy, czysty szczawik żelazisty, Klausen-Stahlquelle, napoje zbytkowe: Johannisbrunnen we flasz. i syfonach. Żętyca, mléko krowie i owcze, kefir, **wziewanie szpilkowe, rozpylanie solanki zdrojowej w oddziel. pokojach. Pokój pneumatyczny.** Kąpiele rzeczne, mineralne, igliw., żelaziste i **pieniące z kwasem węgl., wodolecznica,** kuracya terenowa, winogronowa. **Wskazane** w nieżyt. organów oddech. i do trawienia, przewlekł. cierpieniach płuc, wypocinach opłuc. żebr., rozedmie, astmie. cierp. nerek i pęcherza, chorob. kobiet błednicy, brak krwi, chorobach dzieci. **Pora od 1 maja do końca września.** 12 lekarzy. Komfort: muzyka kąpiel., salon leczn., koncerta, zebrania, teatr. Wys. 270 m. Odległość od Wiednia 9 godzin. [773-1-5]

Objaśnienia i prospekta przez **zarząd kąpielowy Gleichenberg.**

Dyplom honorowy: Grac, Tryest.

Mydło Królewskie Thridace — LOI DU 23 JUIN 1857 — A LA REINE DES ABEILLES — MARQUE DE FABRIQUE — VIOLET FAB.T A PARIS — **Mydło Veloutine**

NIEPORÓWNANIE WYŻSZE NAD WSZELKIE INNE MYDŁA

VIOLET

poświadczone przez znakomitości lekarskie i uznane za najlepsze przez użycie od pół wieku.

MYDŁA te mają własność nadawania powłoce ciała BIAŁOŚCI, JĘDRNOŚCI i DELIKATNOŚCI

Wyroby Perfumeryjne domu

VIOLET

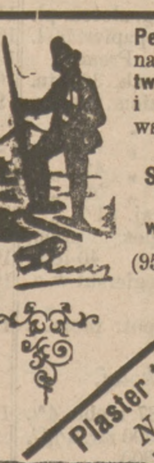
Fabrykant perfum 29, Boulevard des Italiens w Paryżu.

Dostać można w głownych miastach całego świata.

UNIKAĆ FAŁSZERSTW

1752-4-26

L. LUSERA plaster dla turystów.



Pewnie i szybko działający środek na odgniotki, odparzenia, t. z. twardą skórę na podeszwach i piętach, na brodawki i wszelkie inne twarde narośla skórne.
Skutek poręczony.
Do nabycia w aptekach.
(95-37-)

Plaster ten jest tylko w jednej wielkości po 60 c.
Należy żądać wyraźnie Lusera plastra dla turystów.

Liczne podziękowania są do przejrzenia *w głów. składzie rozsyłkowym:*
L. Schwenk's Apoth. Meidling-Wien.

Tylko prawdziwy, jeżeli każdy opis użycia i każdy plaster ma obok umieszczony znak ochron. i podpis; dlatego należy na nie uważać i nic niewartające naśladownictwa odrzucać.

Składy mają w KRAKOWIE K. Wiszniewski, J. Trauczyński, L. Rosner, W. Redyk, E. Stockmar; we LWOWIE J. Mikolasch, H. Blumenfeld, S. Rucker, J. Wiewiórski; w PRZEMYŚLU L. Nahlik, J. Lepiankiewicz; w SOKALU E. Wysoczański; w BRODACH W. Landesberg, M. Kullak; w KOŁOMYI A. Sidorowicz, E. Stenzel, K. Br. Witosławski; w KOPYCZYŃCACH M. Reder; w STANISŁAWOWIE J. Macura, A. Amirowicz; w TARNOWIE M. Adler, J. Sokalski, F. Leszczyński; w CZORTKOWIE L. Noss; w MIELNICY J. Reisner; w CZERNIOWCACH W. v. Alth, Dr. J. Barber.

Papier z fabryki Braci Fijałkowskich w Bielsku.

Proboszcza Seb. Kneippa

wzmacniające środki pożywcze i kawa zdrowotna.

Jedynie upoważniona fabryka
Schmidt-Seyferth
w WIEDNIU, Mariahilf, Webgasse 6.

Składy w KRAKOWIE mają:
Stanisław Feintuch, M. Fromowitz, Karol Knoreck, Władysław Konopnicki, A. Liebeskind, J. E. Löffler, W. Mikuszewski i A. Zygadłowicz, Krzysztof Richter. [776-1-10]

Niedostatek kościołów katolickich w Berlinie

pomimo, że wszelkie katolickie gazety go opisywały, i na prowincyonalnych i powszechnych zebraniach katolików omawiany i dobroczynności współwiernych usilnie polecany, trwa ciągle jeszcze. Niżej podpisany, któremu opiekę 22 tysięcy dusz w północno-wschodniej okolicy Berlina powierzono, ma do użytku tylko kaplicę z pruskiego muru (Fachwerk) zbudowaną, a do tego upadkiem grożącą, prosi więc wszystkich katolików o dobroczynne datki na wybudowanie „kościoła ś. Piusa“. Gmina „ś. Piusa“ jest bardzo ubogą. Katolicy! zlitujcie się nad nami! [806-6-25]

Ks. Frank, proboszcz parafii ś. Piusa w Berlinie, Pallisadenstrasse 63.

Tylko prawdziwe szlachetne kamienie:
GRANATY, AMETYSTY, TOPAZY, MOLDAWITY, MALACHITY itd.
CZESKA AJENCYA (832-4-)
Ferdynanda Hoffmanna w Krakowie przy ul. Grodzkiej Nr. 26.

WINO ZAWIERAJĄCE PEPTON

CHAPOTEAUT
APTEKARZA W PARYŻU

Pepton jest substancyą wytworzoną przez strawienie mięsa wołowego za pośrednictwem pepsyny, jakby przez działanie samego żołądka. Tym sposobem karmi się chorych, ozdrowieńców i osoby cierpiące na ANEMIĄ, OSŁABIONE W SKUTEK CHRONICZNEGO NIEDOSTATECZNEGO I MOZOLNEGO TRAWIENIA, MAJĄCE WSTRĘT DO POKARMÓW, DOTKNIĘTE GORĄCZKĄ, DIABETEM, SUCHOTAMI, DYSENTERYĄ, CHORYCH NA RAKA, WĄTROBĘ I ŻOŁĄDEK.

SKŁADY W PARYŻU, 8, ULICA VIVIENNE I WE WSZYSTKICH APTEKACH.

W KRAKOWIE w aptekach pp. Trauczyńskiego, Redyka i Wiszniewskiego. (131-9-11)

Obszerny lokal

przy rogu ul. św. Jana i św. Tomasza, [809-5-6]
na pomieszczenie biur, magazynów lub na sklepy pojedyncze. jest każdego czasu do wynajęcia. — Bliższa wiadomość w Administracyi Grand hotelu.

NA NADCHODZĄCY SEZON poleca
handel **Eug. Smidowicza** w Krakowie,
SUKIENNICE L. 29,
wszelkie drobiazgi i przybory do strojów damskich, oraz **parfumerye, wodę kolońską, mydła, szczotki, grzebienie; laski, krawaty, kołnierze i mankiety, rękawiczki; pończochy, skarpetki, wyroby skórzane. Wielki wybór papierów listowych.**

Ceny jaknajniższe. (866-2-4)

Wspaniałe próbki prywatnym kupującym darmo i opłatnie.
Zbiory prób dla krawców, jakie jeszcze nie były, nieopłacone i tylko na **kaucyą 20 złr.,** która po uskutecznionych zamówieniach będzie z rachunku potrąconą. [431-14-24]

Materye na ubrania.

Peruwien i dosking dla Wiel. Duchowieństwa, materye wedle przepisu na **mundury** dla c. k. **urzędników** także dla **weteranów, straży ogniowej, gimnastyków, liberyj,** sukna na **bilard i stoliki do kart, pakłaki,** także nieprzemakalne, dla **myśliwych, materye do prania, pledy podróżne** od 4—14 złr. Kto chce mieć **tani, rzetelny, trwały, czysto wełniany, towar sukienny,** a nie tanie **łachy** polecane ze wszystkich stron i nie wartające pracy krawca, niechaj się uda do firmy

JOH. STIKAROFSKY w Bernie,
największy skład sukna Austryi-Węgier.

Łatwo zrozumieć, że w moim stałym składzie ½ **miliona** złr. w. a. i **bardzo rozległym** handlu zostaje wiele **resztek;** każdy więc **rozumny człowiek** pojmie, że z takich małych **resztek i odcinków niemożna posyłać próbek,** gdyż przy kilkuset **zamówieniach prób** wkrótce nicby nie zostało. Jestto więc czyste **oszustwo,** jeżeli firmy sukiennicze ogłaszają próbki **resztek i odcinków:** w takim razie **są to odcinki prób ze sztuk,** a nie **resztek** — zamiary takiego postępowania są więc zrozumiałe. **Resztki** nieodpowiednie będą wymienione lub zwraca się za nie **pieniądze.** Przy zamówieniu resztek trzeba podać kolor, długość i cenę. **Rozsyłka tylko za zaliczką, nad 10 złr. opłatnie.** Korespondencya w języku niemieckim, węgier., czeskim, polskim, włoskim i francuskim.

Bracia Kohlhaupt,

kuźnica miedziana, walcownia, kotlarnia i fabryka towarów metalowych w Ustroniu w Szlązku austryackim,

polecają się szanownym **fabrykom cukru, browarom i gorzelniom** do trwałego wykonania wszelkich w ich dział wchodzących robót i reparacyj, tudzież dla pp. gorzelników do całych urządzeń gorzelń jakoteż pojedynczych części, jak: **Henzego kadzi przedzacierowych z chłodnikami, kotłów parowych, rezerwoarów do spirytusu** i t. d., z zapewnieniem najrzetelniejszej i możliwie najtańszej obsługi. (720-8-10)

Löflund wyciąg słodowy

czysty, zgęszczony, najlepszy dyetetyczny środek przeciw kaszlowi, chrypce, nieżytowi piersi i płuc, astmie i t. d.

Wyciąg słodowy z żelazem dla bledniczych.

Wapienno-żelazisto-manganowy wyciąg słodowy dla dzieci słabych w kościach i cierpiących na płuca.

Wyciąg słodowy z tranu wątrobianego przez dzieci bardzo lubiany.

Löflund cukierki na kaszel.

Znane bardzo skuteczne cukierki z prawdziwego wyciągu słodowego w paczkach po 15 cnt. i 30 cnt — **Do nabycia we wszystkich aptekach Austro-Węgier.** (602-6-10)

Główny skład mają **G. & R. FRITZ,** droguiści w Wiedniu.
W **Krakowie** w aptekach **W. Redyka** i **K. Wiszniewskiego.**

Rządca Drukarni *Józef Łakociński.*